Dziś 4 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 71.741 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 197 (3166) — Rzeszów, poniedziałek 17 sierpnia 1959 r.

Zastępca sekretarza generalnego ONZ dr Ralph J. Bunche przybył do Warszawy

WARSZAWA

We wczesnych godzinach porannych 16 bm., na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL przybył do Warszawy zastępca sekretarza generalnego ONZ, dr **Ralph J. Bunche**, laureat Nagrody Pokojowej Nobla, szeroko zna na osobistość w życiu amerykańskim oraz w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podczas kilkudniowego pobytu w Polsce, dr R. J. Bunche m. in. zwiedzi Warszawę oraz wygłosi odczyt w Polskim Towarzystwie Przyjaciół ONZ na temat zagadnień kolonialnych w Karcie Narodów Zjednoczonych i w pracach ONZ.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gościa powitali dyrektor departamentu MSZ Mieczysław Blusztajn oraz przewodniczący Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ prof. Michał Kaczorowski.

Zwracając się do dziennikarzy, dr R. J. Bunche stwierdził, że z głębokim zadowoleniem przyjął zaproszenie do odwiedzenia stolicy Polski.

Ekipy poszukiwawczo-wiertnicze intensywnie penetrują tereny Podkarpacia w poszukiwaniu ropy. Próbnymi wierceniami, niezależnie od „tradycyjnego" już regionu Lubaczowa, objęto rejon Przemyśla, Jarosławia i Tarnowa.

Bardzo ważną rolę w poszukiwaniach złóż posiadają badania sejsmiczne. Na terenie całego kraju pracuje obecnie 20 grup fachowców przeprowadzających badania metodą sejsmiczną, przy użyciu środków wybuchowych dla wywołania wstrząsów podziemnych.

Na zdjęciu: Zakładanie ładunku wybuchowego do wywierconego otworu.

CAF — fot. Seko

Zakończył się V Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

PRAGA

W sobotę po południu zakończył się w Pradze V Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Delegaci jednomyślnie uchwalili przeszło 20 dokumentów, które odzwierciedlają wolę wchodzących w skład ŚFMD organizacji kontynuowania walki o pokój, przeciwko agresywnym planom imperialistów, o niepodległość narodów, o lepszą przyszłość młodego pokolenia.

Kongres opowiedział się za tym, by VIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbył się w roku 1962.

Na posiedzeniu końcowym wybrano władze ŚFMD. Przewodniczącym Federacji wybrany został **Piero Pieralli** (Włochy), sekretarzem generalnym — **Christian Echard** (Francja).

W Sanoku otwarto *najdłuższy most* wiszący w kraju

RZESZÓW

15 bm. w Sanoku odbyło się uroczyste przekazanie do użytku mostu wiszącego nad rzeką San. Most został zaprojektowany przez mgr inż. W. Rudzińskiego z Ministerstwa Komunikacji przy współpracy naukowców Politechniki Warszawskiej.

W uroczystości otwarcia mostu wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców Sanoka. Przybyli przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, mgr inż. **W. Rudziński**, prof. dr **Z. Wasiutyński** z Politechniki Warszawskiej, sekretarz Prez. WRN w Rzeszowie — **Fr. Kiełbicki** i przedstawiciele władz miejscowych.

Nowy most, zbudowany ze stali, zawieszony jest na specjalnych linach. Jest to najdłuższy tego typu most wiszący w kraju. Koszty budowy pokryto ze środków budżetu terenowego — wydatnej pomocy fachowej i finansowej udzieliły zakłady pracy Sanoka—Sanocka Fabryka Autobusów i Sanockie Kopalnictwo Naftowe. Most łączy śródmieście Sanoka z wypoczynkową dzielnicą, Białą Górą i przystosowany jest w zasadzie do ruchu pieszego.

20-procentowy dodatek bieszczadzki

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przyznany został z dniem 1 czerwca br. 20 proc. dodatek do uposażeń pracownikom zatrudnionym w bieszczadzkich przedsiębiorstwach leśnych, budowlanych, komunikacyjnych i energetycznych. Dodatek obliczany będzie na podstawie zarobków brutto.

Przyznanie 20 proc. dodatku bieszczadzkiego wpłynie niewątpliwie zachęcająco na podejmowanie pracy w rejonie Bieszczad. Jak wynika z uchwały dodatek nie przysługuje pracownikom zatrudnionym w miastach powiatowych rejonu Bieszczad.

Polska wystawa w Korei

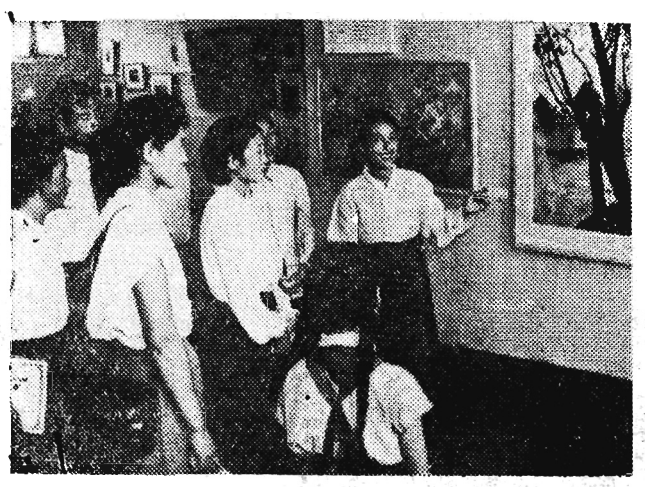

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną otwarto niedawno w Phenianie wystawę polskiego krajobrazu. *Fot — CAF*

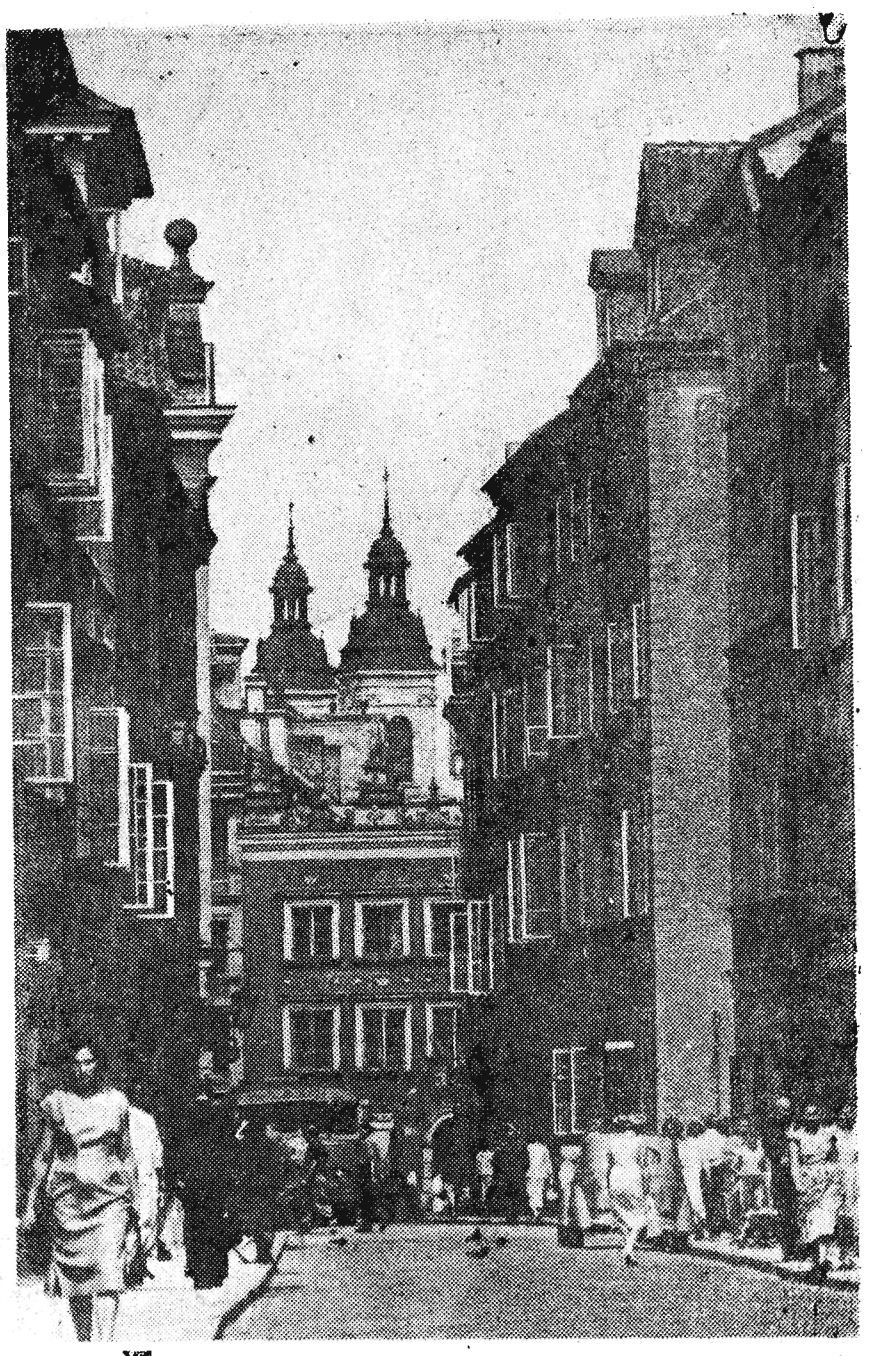

WARSZAWA

Na zdjęciu: Ulica Piwna na Starym Mieście.

CAF — fot. Barącz

Sukcesy „Mazowsza" w Jugosławii

BELGRAD

Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" wystąpił 14 bm. na stadionie Tasmajdan w Belgradzie, na którym zebrało się ponad 3.500 osób. Podobnie, jak w czasie poprzednich występów w Mariborze, Opatii i Zagrzebiu — publiczność nagrodziła członków zespołu długotrwałymi oklaskami, zwłaszcza po wykonaniu tańców góralskich, krakowiaka oraz „Kukułeczki" której kilka zwrotek odśpiewano po serbsku.

W I rocznicę śmierci

Fryderyk Joliot-Curie

Fryderyk Joliot - Curie — wielki uczony, wielki działacz społeczny i polityczny zmarł rok temu. Krótkie było stosunkowo jego życie, ale wkład zarówno w dziedzinie nauki, jak i obrony najwyższych wartości ludzkich — pozostanie trwałym jego pomnikiem.

Fryderyk Joliot - Curie urodził się w Paryżu, 19 marca 1900 roku. Jego ojciec był uczestnikiem Komuny Paryskiej i fakt ten wywarł wielki wpływ na światopogląd Fryderyka. Mając lat 23, Fryderyk Joliot - Curie ukończył Szkołę Inżynierską. Potem przez kilka lat pracował w zakładach hutniczych w Luksemburgu. Wtedy właśnie wstąpił w szeregi Komunistycznej Partii Francji. W roku 1926 został asystentem naszej słynnej rodaczki, Marii Skłodowskiej - Curie w Instytucie Radowym w Paryżu.

Pierwsze prace naukowe rozpoczął Fryderyk Joliot-Curie pod kierownictwem, a potem wspólnie z Ireną, córką i asystentką Marii Curie-Skłodowskiej. W r. 1926 nastąpił ich ślub i odtąd małżonkowie Joliot - Curie ze zdwojoną energią przystąpili do badań naukowych. W wyniku ich dokonali epokowego odkrycia, wywołując po raz pierwszy na świecie sztuczną promieniotwórczość materii.

Do odkrycia tego doszli badając osobliwe promieniowanie wysyłane przez metal — beryl, bombardowany cząstkami alfa, wyrzucanymi z jąder atomowych polonu. Promieniowanie to mylnie było wówczas uważane za podobne pod względem swej natury do rentgenowskiego. Fryderyk Joliot i jego małżonka zwrócili uwagę, że pogląd ten nie odpowiada rzeczywistości i stało się to punktem wyjścia do odkrycia przez Chadwicka, że osobliwe promieniowanie w istocie składa się z obojętnych pod względem elektrycznym cząstek — neutronów.

W toku dalszych badań Fryderyk i Irena Joliot - Curie, bombardując glin cząstkami alfa polonu, zauważyli, iż glin nawet po zaprzestaniu bombardowania wysyła nadal pewne cząstki, które okazały się pozytonami, czyli elektronami o ładunku dodatnim. Tak więc atomy glinu, pod wpływem cząstek alfa polonu, same stały się źródłem promieniowania. Dalsze badania, wykonane na drodze chemicznej, wykazały, iż w rzeczywistości jądra atomowe glinu na

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Przyjęty w poczet kandydatów" — a potem...?

TOWARZYSZU SEKRETARZU!

Zdziwi Was zapewne, że przekazuję za pośrednictwem gazety to, co mógłbym wysłać po prostu pocztą. Czynię tak jednak dlatego, że sprawy o których mówiliśmy dotyczą nie tylko Was czy mnie. Są one wspólne nam wszystkim i mogą zainteresować innych towarzyszy. Może i oni skorzystają z naszej wymiany zdań? A może przyłączą się do niej?

Mówiliście, pamiętacie, że organizacja wasza, i nie tylko ta, cierpi na brak rzutkiego, dobrego aktywu, że wszystko zwala się na kark pierwszego czy drugiego sekretarza POP, którzy harują całymi dniami, nie mogąc dosłownie znaleźć czasu na życie rodzinne, lekturę czy rozrywkę. Stwierdzaliście z obawą, że ten aktyw starzeje się, a o następców i pomocników nie łatwo. Mówiliście także, że młodzież urzeczona techniką, szukająca wyżycia w potańcówkach, nie kwapi się do pracy społecznej, a ta zorganizowana mało angażuje się w działalność organizacji partyjnej. Wydaje mi się, że mówiąc wówczas o przyczynach, które powodują ten stan rzeczy pominęliśmy jedną i o niej chciałbym właśnie napisać.

Myślę mianowicie, że na rzekając często na apatię młodych (w jakimże stuleciu na tych młodych nie narzekano?!!), na brak szerszych zainteresowań politycznych, wpadamy z jednej strony w przesadę, a z drugiej, zwalając winę na co się da, nie dostrzegamy, że często tkwi ona, przynajmniej częściowo, też w nas samych, w mankamentach naszej pracy.

Oto przykład.

Kiedy pytałem Was o nowoprzyjętych do partii wymieniliście m. in. Jerzego R. Sami przygotowywaliście go do wstąpienia w nasze szeregi, rozmawialiście z nim, gdy składał swoje podanie i nie bez zadowolenia i dumy śledziliście przebieg zebrania, na którym przyjęty został w poczet kandydatów.

A potem?

Przeglądałem listę obecności na szkoleniu partyjnym, na zebraniach i nie mogłem jakoś doszukać się na nich nazwiska naszego kandydata. On sam tłumaczył mi to później to chorobą, to pracą na innej zmianie. Jakkolwiek by jednak tego nie tłumaczyć, fakt nieuczestniczenia w zebraniach POP na przestrzeni niemal pół roku ma swoją wymowę.

Ale to nie wszystko. Jerzy nie bierze udziału w żadnym szkoleniu. Tłumaczyliście, że uczęszcza na Wieczorową Szkołę Aktywu ZMS. Sprawdzałem — niestety na listach KP ZMS nie ma go także. O składkach tylko wspomnę - mówiliście, że z tym w ogóle nie jest tam najlepiej, więc on nie jest tu wyjątkiem.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jutro czytajcie sensacyjne opowiadanie

„Akcja Małgosia"

Fryderyk Joliot - Curie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skutek bombardowania, przekształciły się w jądra atomowe fosforu — jego nietrwałej odmiany i te właśnie były źródłem wspomnianego promieniowania pozytonowego. Za swe odkrycie małżonkowie Joliot - Curie uzyskali Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii w r. 1935.

W toku dalszych prac Fryderyk Joliot zajął się m. in. działaniem neutronów na uran. Stwierdził on, iż w czasie tzw. reakcji rozszczepienia, odgrywającej obecnie tak wielką rolę w praktycznym wyzwalaniu energii jądrowej, następuje wysyłanie więcej niż jednego neutronu. Fakt ten miał zasadnicze znaczenie w rozwoju prac nad wyzwoleniem tej energii.

W czasie okupacji Fryderyk Joliot - Curie był organizatorem i przywódcą Frontu Narodowego, jednoczącego ponad milion lewicowych bojowników Ruchu Oporu. Jednocześnie w swej pracowni w College de France prowadził tajną wytwórnię materiałów wybuchowych, używanych przeciw okupantowi.

Po wyzwoleniu został on dyrektorem Narodowego Ośrodka Badań Naukowych. W roku 1946 zorganizował we Francji Komisariat Energii Atomowej. Pod jego kierownictwem w r. 1948 uruchomiono pierwszy francuski reaktor doświadczalny „Zoe". Ze względu na swe przekonania polityczne, pomimo ogromnych zasług dla nauki i swego kraju, Fryderyk Joliot - Curie zostaje w r. 1950 usunięty ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej.

Na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu, 20 kwietnia 1949 r. został wybrany przewodniczącym Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju i na tym stanowisku przez prawie 10 lat niezmordowanie walczył o sprawę pokoju. Za zasługi w tej dziedzinie otrzymał w roku 1951 Nagrodę Pokoju.

W r. 1956, po śmierci żony, objął kierownictwo działu fizyko - chemicznego Instytutu Radowego i katedrę promieniotwórczości uniwersytetu w Paryżu.

Fryderyk Joliot - Curie był członkiem licznych akademii nauk, m. in. Francuskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Nauk. Był również doktorem honoris causa Uniwersytetów Warszawskiego i Jagiellońskiego oraz członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

Jak już informowaliśmy — przed kilku dniami bawiła w Rzeszowie delegacja młodzieży Wenezueli i Algerii, uczestnicząca w zakończonym niedawno VII Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu.

Na zdjęciu: Powitanie delegacji na dworcu w Rzeszowie.

Foto — M. Kopeć

Ziemie Zachodnie stanowią obecnie integralną część Polski

Wrażenia korespondenta amerykańskiego z podróży po Polsce

NOWY JORK

Bostoński „CHRISTIAN SCIENCE MONITOR" zamieszcza reportaż swego warszawskiego korespondenta, **Erica Bourns**, z polskich Ziem Zachodnich. Bourns ukończył właśnie zwiedzanie tych ziem samochodem i przejechał je „od południa aż na północ, od Bytomia i Gliwic, położonych na skraju tętniącego życiem śląskiego zagłębia węglowego do Szczecina, szybko rozbudowującego się portu polskiego u ujścia Odry, gdzie na ruinach z 1945 roku ciągnie się już sześciomilowe molo".

Przypominając jak przed 14 laty ziemie te przerażały zniszczeniem i pustkowiem, korespondent podkreśla, że od tego czasu poczyniono tam „zdumiewające postępy". „Z polskiego punktu widzenia — dodaje on — prawdopodobnie ważniejsze jest jednak wrażenie, iż tereny te z ich całkowicie nową ludnością stanowią obecnie integralną część Polski. Wyraźne jest poczucie trwałości tego stanu rzeczy. Odbudowa domów i fabryk stwarza rdzennie polską całość. Ludność tych zrepolonizowanych terenów nie ma żadnych wątpliwości, że tam pozostanie".

Stwierdzając, że poczucie trwałości obecnego stanu rzeczy „zaczęło się szczególnie szybko umacniać po powrocie Władysława Gomułki do władzy", Bourns zaznacza, że „inwestycje zostały zwiększone dwukrotnie w porównaniu z okresem sprzed 9 laty, a tempo wzrostu produkcji przemysłowej na tych terenach, jak wynika z oficjalnych danych, dorównuje, a w niektórych dziedzinach przekracza przeciętne tempo dla całej Polski.

Porzucone, zaniedbane w roku 1945 pola znowu zostały starannie zagospodarowane. Ciągną się one milami, świadcząc o dobrobycie chłopstwa. Miasta tętnią życiem. Ludność tych obszarów, znikoma po zakończeniu wojny, znowu sięga blisko 8 milionów, zaledwie o milion mniej niż za czasów niemieckich, przy czym szereg większych miast ma obecnie więcej polskich mieszkańców, niż poprzednio niemieckich".

Podkreślając, że pewność i ufność mieszkańców miast zaczyna udzielać się również chłopstwu, Bourns pisze w zakończeniu: „Ludność tych terenów jest młoda. Tempo przyrostu naturalnego jest wyższe, niż w pozostałej części kraju. Trzecia część obecnych mieszkańców tam już ujrzała światło dzienne. I te właśnie czynniki decydują wyraźnie o żywotności i zadomowieniu się widocznym wśród ludności. Z rozmów z tutejszymi Polakami wynika jasno, iż zdecydowani są oni na ziemiach tych pozostać".

Z Festiwalu Filmowego w Moskwie

Na zdjęciu: Członkowie jury Ch. Jacque (Francja), K. Nadasady (Węgry), K. Usicharo (Japonia) i S. Gierasimow (ZSRR).

Fot — CAF

CO SŁYCHAĆ W POLITYCE?

O pokój w Laosie

Kiedy rok temu doprowadzono do zawieszenia działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie — Polska, uczestnicząca w tej komisji obok Kanady i Indii, energicznie przeciwko temu zaprotestowała. Polska wychodziła z założenia, że w obliczu sytuacji panującej w Laosie, trudno uważać za w pełni zrealizowane postanowienie układu genewskiego z 1954 roku i porozumienie z 1957 roku, zawarte między rządem królewskim a siłami Patet Lao. Jak bardzo uzasadnione były te zastrzeżenia, przekonujemy się dziś. Dziś, gdy w pięciu prowincjach laotańskich toczą się walki i gdy konflikt ten zagraża rozprzestrzenieniem się na całe Indochiny.

Do wybuchu wojny domowej w Laosie doprowadziło nieprzestrzeganie przez rząd premiera Sananikone właśnie wspomnianych układów. Wbrew bowiem zawartym w nich postanowieniom rząd królewski wyeliminował z rządu wszelkie elementy postępowe, w tym w pierwszym rzędzie przedstawicieli Patet Lao. Następnie doprowadził on do rozwiązania parlamentu, zastrzegając sobie na rok nadzwyczajne pełnomocnictwa. W ślad za tym poszła bezpardonowa nagonka, wymierzona przeciwko działaczom partii Neo Lao Haksat, skupiającej uczestników Patet Lao. Poszła fala aresztowań i terroru. Szczególnie jaskrawe formy przybrały represje wobec samych oddziałów Patet Lao. Miały one w myśl porozumienia być po części zdemobilizowane, po części zaś wejść na równych prawach w skład armii królewskiej. Tymczasem rząd Sananikone nie tylko rozwiązał wszystkie oddziały, ale zastosował wobec wcielonych do armii królewskiej członków Patet Lao daleko idące represje i szykany, degradując ich i rozpraszając po poszczególnych jednostkach. Doprowadziło to już kilka miesięcy temu do wybuchu walk między wojskami królewskimi a dwoma oddziałami Patet Lao.

Od chwili zawieszenia działalności Międzynarodowej Komisji Kontroli naruszany jest przez rząd Sananikone krok za krokiem także najistotniejszy punkt układów genewskich, mówiący o zakazie zbrojenia się Laosu. Jest publiczną tajemnicą, że od dłuższego już czasu Laos zaopatruje się w broń w krajach należących do SEATO, że USA dostarczają wojskom królewskim nie tylko broni i amunicji, lecz także instruktorów.

Mało tego — wysuwając sfabrykowane oskarżenia pod adresem Demokratycznej Republiki Wietnamu o rzekomą ingerencję w wewnętrzne sprawy Laosu, rząd królewski zabiega jednocześnie o zapewnienie sobie na wszelki wypadek poparcia bloku SEATO. Dowodem tego są trwające obecnie przygotowania do zawarcia sojuszu militarnego między Laosem, Syjamem i południowym Wietnamem. Dowodem tego jest odbywające się w porozumieniu z rządem Sananikone gromadzenie wojsk syjamskich na granicy laotańskiej.

Dla zapobieżenia groźbie, jaką dla pokoju stwarza obecna sytuacja, potrzebne jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu przerwania wojny domowej w Laosie i w oparciu o układy genewskie z 1954 roku. Powstaje w związku z tym konieczność natychmiastowego reaktywowania Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Laosie, która swego czasu udzieliła Laosowi wydatnej pomocy przy rozwiązywaniu zadań, wynikających z układów genewskich i która również dziś stanowi najpewniejszą rękojmię rychłego położenia kresu bratobójczej wojnie. Stanowisko to reprezentuje nie tylko Polska — uczestnik tej komisji, nie tylko ZSRR, Chiny Ludowe i wszystkie pozostałe kraje socjalistyczne, ale także drugi uczestnik tej komisji — Indie.

Dziwić się natomiast należy stanowisku Kanady, która odmawiając wyznaczenia swego przedstawiciela uniemożliwia wznowienie działalności komisji — wtedy gdy każda godzina zwłoki prowadzi do dalszego zaognienia sytuacji w Laosie.

K. D.

Sprzedawała bezprawnie parcele i ziemię

Oszustka z Łańcuta skazana na 2,5 roku więzienia

(Inf. wł.) Od szeregu lat grasowała w powiatach rzeszowskim, jarosławskim, łańcuckim i leżajskim oszustka, która podając się za pełnoprawną właścicielkę, spadkobierczynię wzgl. współwłaścicielkę sprzedawała ludziom domy, parcele budowlane oraz łąki i pola stanowiące mienie pożydowskie. Ponadto oszustka ta wyłudzała od różnych osób budujących domki jednorodzinne gotówkę na rzekomy zakup trudnych do nabycia materiałów jak cement, cegła, żelazo zbrojeniowe i drzewo budowlane — a następnie znikała.

W wyniku interwencji poszkodowanych sprawą zajęła się MO, która stwierdziła, że wspomnianą oszustką jest niejaka 37-letnia Gizela Bereś, zam. w Łańcucie przy ul. Daszyńskiego 16. Ona to wyłudziła od Jana Wilka 2 tysiące złotych na rzekome dostarczenie tarcicy, od Tomasza Pelca 14 tys. zł na dostawę cegły na budowę domu. Długa jest lista oszustw Gizeli Bereś. Ofiarą jej oszukańczego procederu padło szczególnie wielu chłopów w pow. leżajskim. Od każdego z nich Bereś wyłudzała po kilka lub kilkanaście tysięcy zł na konto sprzedawanej im ziemi i łąk, które w końcu okazały się nie jej lecz całkiem innych właścicieli, nie można więc było przeprowadzić notarialnych formalności, kupna-sprzedaży. G. Bereś oczywiście nikomu nie zwracała pobranych zaliczek.

Oszustka naciągnęła szereg osób na sprzedaży domów pożydowskich i parcel budowlanych w Jarosławiu. Wreszcie od Józefa Kisiela wyłudziła aż 43.000 zł, sprzedając mu jako swój, budynek mieszkalny przy ulicy Szpitalnej 10 w Rzeszowie. Budynek ten zgodzono na 80.000 zł, a Kisiel miał należność spłacić ratami w trakcie przeprowadzania formalności notarialnych. Beresiowa pod różnymi pozorami, głównie na konto kosztów notarialnych wyłudziła od niego 43.000 zł i dopiero wówczas okazało się, że wszystko jest oszustwem.

Na polecenie prokuratora Gizela Bereś została aresztowana, a następnie — w wyniku rozprawy skazana przez Sąd Powiatowy w Rzeszowie na 2 i pół roku więzienia.

Jednak do czasu uprawomocnienia się wyroku (od którego już wniosła o rewizję) zwolniona została z aresztu prewencyjnego. Wykorzystując ten fakt G. Bereś rozpuściła pogłoski, iż zwolniono ją — ponieważ ma... znajomości (?!) Przystąpiła też ponownie do uprawiania swego oszukańczego procederu.

Dziwne w tych warunkach wydaje się pobłażanie Sądu. Tym bardziej, gdy chodzi o wyrafinowaną oszustkę-aferzystkę żerującą na naiwności i nieświadomości ludzi, wyłudzającą od nich nieraz ostatni latami ciułany grosz.

(J)

Koniczynka

Mała: 26 — 18 — 16 — 2 — 15.

Duża: 24 — 7 — 44 — 1 — 34.

Toto-Lotek

1—2—4—5—23—36 (17)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Przyjęty w poczet kandydatów" — a potem...?

Pytałem go, co zmieniło się w jego życiu po przyjęciu w poczet kandydatów. Przyznał, że właściwie nic. Z organizacją partyjną czuje się związany w zasadzie tylko legitymacją. Aktywnego udziału w jej życiu nie bierze.

A przecież Jerzy R. to naprawdę wartościowy człowiek. Pochodzi ze starej robotniczej rodziny. Jest uczciwy, w pracy przełożeni nie mogą znaleźć słów na pochwałę dla niego (sam uważa przodowanie w produkcji za swój partyjny obowiązek), idee partii uznaje za swoje własne.

Cóż więc sprawia, że tak ważny moment, przyjęcia do partii nie dał mu żadnych bodźców do szerszego działania, nie stał się czynnikiem głębiej angażującym go w pracę społeczną?

Niestety, przyczyn trzeba szukać chyba w samej organizacji, w jej aktywności.

Przecież POP ograniczyła się tylko do wpisania tego 19-letniego młodzieńca na swoją listę. Ani Wy, ani nikt ze starszych towarzyszy nie zainteresował się nim bliżej, nie wprowadził w aktualne sprawy jego POP, nie dał mu żadnych zadań partyjnych. Nie prowadzono z nim pracy, którą potocznie określamy jako pracę z kandydatami, a która jest niezmiernie ważna i ma ogromny wpływ na przyszłość młodego członka partii.

19-letni kandydat PZPR pozostawiony samemu sobie nie rozwija się dalej, nie „rośnie" jak się to niekiedy mówi i jak minie mu staż kandydacki, niewiele będziecie mieć argumentów, by uzasadnić przeniesienie go w poczet członków.

Nie zawsze jest, aż tak źle jak w tym przypadku. Jeśli omawiam go szerzej to dlatego, że w nim właśnie, jak promienie w soczewce skupiają się najważniejsze niedomogi naszej pracy z młodzieżą partyjną. Macie przecież i Wy kandydatów, którzy uczęszczają na zebrania, uczestniczą w szkoleniu itp. itp. Ale sami przyznajecie, że zabierają głos niezmiernie rzadko, a udział ich w pracach POP jest bardzo nikły.

Na zebraniach siedzą i słuchają starszych. Jako zadania partyjne otrzymują redagowanie gazetek ściennych lub dekorację sali konferencyjnej na różne okazje. W życiu POP uczestniczą biernie, nie dając weń własnego wkładu, swojej ciekawej inicjatywy. To właśnie, ta bierność przeszkadza im w wyrastaniu na pełnowartościowych członków partii, na działaczy, których tak brak.

Kiedy zapytałem jednej z „półrocznych" kandydatek co jej zdaniem można by zmienić wprowadzić nowego w POP — odpowiedziała: Cóż ja tu mam do zmieniania. Przecież tu są starsi i oni decydują. Ja się jeszcze nie liczę".

Z tą dziewczyną też nikt nie rozmawiał o jej udziale w pracy podstawowej organizacji, nie wyjaśnił jaką rolę może w niej spełnić. Raz jeden zapytano, ją czy jej się w partii podoba, a że odpowiedź była pozytywna, więc na tym się skończyło. A przecież w ZMS towarzyszka ta jest ruchliwa, b. aktywna.

Nie miejcie żalu, że w tak ciemnych kolorach malują cały problem. Robię tak dlatego, by uwypuklić najsłabsze strony tego wycinka naszej działalności, zwrócić na niego baczniejszą uwagę.

Przecież nasza młodzież partyjna ta 19 i 20-letnia to wartościowy element, nie gorszy jeśli nie lepszy od swoich poprzedników, ale właśnie ze względu na swoją młodość, brak doświadczenia i otrzaskania z pracą partyjną wymaga troskliwej pielęgnacji i bacznej opieki. Nie można przecież jak to jeszcze ma miejsce, poprzestać na wręczeniu legitymacji kandydackiej, trzeba szerzej wciągnąć ją w nurt naszej pracy, w miarę jej możliwości powierzać coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Wtedy właśnie w toku codziennej roboty będziemy mogli wyławiać z młodzieży najbardziej aktywne i zdolne jednostki, kształtować z nich działaczy.

Dlatego właśnie, mimo, że macie mnóstwo pracy - chcę zwrócić uwagę na tę sprawę.

Pozdrawiam Was serecznie

REDAKTOR

Stadion
TYGODNIK SPORTOWY
NOWIN RZESZOWSKICH
Nr 12 (112) Rzeszów, poniedziałek 17 sierpnia 1959 r.

Odra Opole -Polonia Bytom 5:1 (2:0)

Opolska Odra pokonała w towarzyskim spotkaniu piłkarskim bytomską Polonię 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jarek 3 i Piechaczek —2. Jedyną bramkę dla Polonii uzyskał Kempny.

Nowy sukces naszego Wunderteamu tym razem na stadionie White City

w meczu lekkoatletycznym Polska — W. Brytania

Niespodziewane zwycięstwo Polek

Nasz lekkoatletyczny Wunderteam odniósł nowy sukces. Na stadionie White City w Londynie polska drużyna męska pokonała reprezentację Wielkiej Brytanii i płn. Irlandii w konkurencjach męskich 106:99, a zespół kobiecy wygrał 54:52.

Na zwycięstwo naszej drużyny męskiej zapracowali przede wszystkim skoczkowie, którzy zarobili 14 pkt. w siedmiu odnosząc podwójne zwycięstwa. Natomiast (3 dublety) oraz miotacze 10 pkt. (także 3 dublety). Ogółem w meczu z Anglikami wygraliśmy 10 konkurencji, Anglicy wygrali 9 konkurencji, mając 5 dubletów.

Nasz dyskobol — mistrz świata Edmund Piątkowski był na White City klasą dla siebie.

W pierwszym dniu pojedynków na stadionie White City Polacy odnieśli podwójne zwycięstwa w oszczepie, trójskoku oraz w biegu na 1 milę. Gospodarze natomiast zanotowali dublety w biegu na 100 y, pchnięciu kulą oraz na 220 y kobiet.

Miłośnicy lekkiej atletyki mieli możność oglądać w piątek wiele bardzo dobrych rezultatów, w tym jeden rekord Europy, ustanowiony przez Anglika Rowe — 18.59 w kuli.

Najciekawszą jednak konkurencją, która zelektryzowała ponad 20-tysięczną widownię, był niewątpliwie bieg na 3 mile,, którego bohaterem został **Polak, Kazimierz Zimny.** Uzyskał on znakomity rezultat — 13.15,6, a więc tylko o 1,4 sek. gorzej od rekordu **Europy Węgra Iharosa.** Trudno przewidzieć, jak **Zimny** wytrzymałby dalsze około 180 metrów, które dzieliły go od 5 kilometrów. W biegu londyńskim wielką tragedię przeżył b. rekordzista świata na 1 milę **Derek Ibbotson.** Zimny objął prowadzenie zaraz po starcie. Po 3 okrążeniach **Zimny i Anglik Eldon** uzyskali ok. 10 m przewagi nad **Jochmanem i Ibbotsonem.** W tym jednak momencie Anglicy zdecydowanie wzmocnili tempo. **Zimny** tylko na moment pozwolił **Eldonowi** wyjść na prowadzenie. Polak przyśpieszył biegu i ponownie znalazł się na pierwszej pozycji. Na 1000 m przed metą **Zimny** rozpoczął swój słynny szpurt z łatwością odrywając się od **Eldona.** Kiedy o drugie miejsce walczyli z sobą Jochman i Eldon, rozpoczął się kryzys **Ibbotsona,** który w pewnym

(Ciąg dalszy na str. 2)

Duża buźka *dla naszych Pań...*

...tak, tak! Duuuuuża buźka dla naszych Pań, które w piątek i sobotę na stadionie White City broniły barw naszego kraju w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym Polska — W. Brytania. Ale „duża buźka" należy się naszym zawodniczkom przede wszystkim za to, że odniosły raczej mało spodziewane zwycięstwo nad Angielkami.

Na zdjęciu: „Złota Ela", która w skoku w dal zajęła wprawdzie dopiero trzecie miejsce, ale i te 2 punkty były na wagę złota.

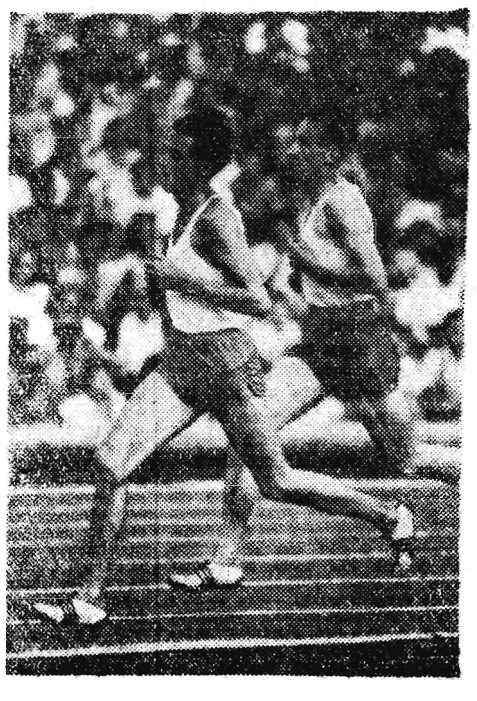

Na zakończenie pierwszego dnia międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — W. Brytania rozegrany został pasjonujący bieg na 3 mile. Z naszej strony startowali Zimny i Jochman, którzy mieli udowodnić, że polska szkoła biegowa, to również nie byle co. Zimny w drugiej fazie biegu ostrym tempem i mordeczymi zrywami rozniósł swego groźnego rywala Eldona i zakończył bieg samotnie, wynosząc wysoko wartość polskich biegaczy. Uzyskał bardzo dobry czas i był o krok od rekordu Europy.

Na zdjęciu: Zimny przed Jochmanem, który uplasował się na trzeciej pozycji, finiszujący znakomicie na ostatniej prostej i w oczach zbliżając się do Eldona.

Bugalski wygrał wyścig kolarski Warszawa-Białystok

15 bm. na 192 kilometrowej trasie Warszawa — Białystok rozegrany został wyścig kolarski z udziałem wielu czołowych zawodników: **Królaka, Bugalskiego, Wrzesińskiego, Jarząbka, Pruskiego i innych.**

Na stadion w Białymstoku pierwszy wpada na linię mety Bugalski, uzyskując czas 5:25,22. Tuż za nim przyjechał Jarzębski (LZS Zieloni) — 5:25,37 i jako trzeci Królak — 5.25,39.

Porażka Górnika Zabrze

Piłkarze Górnika Zabrze rozegrali towarzyskie spotkanie ze Śląskiem Wrocław przegrywając niespodziewanie 1:3 (1:0).

Bramki dla Śląska strzelili: Bazan, Markiewicz i Krawiarz a dla Górnika Kowal.

Adolf Gustaw Schur (NRD) kolarskim mistrzem świata

Wielkim sukcesem reprezentanta NRD Adolfa Gustawa Schura zakończył się w sobotę rozegrany w Zandvoort wyścig kolarski o tytuł amatorskiego szosowego mistrza świata.

Kolarz NRD dokonał nie lada sztuki utrzymując mistrzowski tytuł, który po raz pierwszy zdobył w 1958. Schur przejechał trasę 189 km w czasie 4.39,02 a więc z przeciętną szybkością 40,690 km/godz.

Wyścig rozpoczął się w ostrym tempie, utrzymywanym przez wszystkich uczestniczących w tej imprezie zawodników, a wśród nich piątkę **Polaków — Podobasa, Fornalczyka, Paradowskiego, Chlieja oraz Krawczyka.** Kolarze mieli do pokonania 18 okrążeń po ok. 10 km każde. Pierwsza ucieczka następuje dopiero na szóstym okrążeniu. Inicjują ją Włosi i Duńczycy oraz dwaj Polacy — **Podobas i Paradowski.** Po dwóch okrążeniach do czołowej szóstki dołącza jeszcze dwóch kolarzy. Czołówka ma wtedy około minuty prze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na zdjęciu: Pierwszy z prawej Schur (NRD), który w tym roku obronił tytuł szosowego mistrza świata — w towarzystwie swych kolegów — reprezentantów NRD.

10.6 sek. na 100 m.-rekord woj. rzeszowskiego ustanowiony przez Żółkiewicza (Stal Mielec)

Lekkoatleci mieleckiej Stali bardzo pilnie przygotowują się do zbliżających się mistrzostw Polski seniorów, które odbędą się w tym tygodniu w Gdańsku. W niedzielę, 16 bm. zorganizowano w Mielcu wewnątrzklubowe zawody kontrolne, podczas których kilku lekkoatletów miejscowej Stali osiągnęło wspaniałe rezultaty.

Otóż w biegu na 100 m Żółkiewicz ustanowił czasem 10,6 nowy rekord województwa rzeszowskiego. Dwaj inni sprinterzy mieleckiego klubu, a to R. Obuchowicz i Peterkowski uzyskali na tym dystansie również bardzo dobre wyniki. Obaj przebiegli 100 m w czasie 10,9 sek.

W kategorii młodzików Rajewski, startując na 100 m, uzyskał czas 11,9, który jest zarazem nowym rekordem młodzików woj. rzeszowskiego.

400 m wygrał Peterkowski w czasie 49,9.

Na mistrzostwa Polski seniorów, które jak wspomnieliśmy wyżej, odbędą się w tym roku w Gdańsku, wyjeżdżają w środę następujący zawodnicy Stali Mielec — **Żółkiewicz, Obuchowicz, Peterkowski, Baran oraz Zyta Mojek.** Do ekipy tej dołączy na miejscu **Jacek Jakubowski,** który — jak wszystkim wiadomo — startował w Londynie podczas meczu Polska — W. Brytania.

Dowiedzieliśmy się przy okazji, że **Żółkiewicz, Peterkowski, Jakubowski i Baran,** którzy znajdują się w świetnej formie, pobiegną w sztafecie 4x400 m i poważnie myślą o wysokiej lokacie. A, no! Sympatycznym mieleczanom wypada tylko życzyć wiele sukcesów w Gdańsku.

Turniej tenisowy

Odbywający się na kortach w Iwoniczu - Zdroju turniej tenisa ziemnego o przechodni puchar WKKF został wskutek ulewy przerwany. Ukończono jedynie grę pojedynczą kobiet. Kuźniar z Legii Krosno pokonała Olbromską (Resovia 6:3, 6:1). W pozostałych konkurencjach wyłoniono finalistów. W grze pojedynczej mężczyzn do finału zakwalifikowali się Kalita (Resovia), który wygrał z Wilkiem (Legia Krosno) 6:2, 6:3 oraz Skublicki (Legia Krosno), który pokonał Zimnego (Resovia) 6:3, 6:2. W grze podwójnej mężczyzn w finale walczyć będą pary Skublicki, Ukleja (Legia Krosno) — Zimny, Kosiorowski (Resovia), a w grze mieszanej Maksymiszynowa, Ukleja z parą Kuźniar, Żółkoś.

Finaliści żużlowych mistrzostw Polski

Na zawodach w Gnieźnie miejsca w finale zdobyli: N. Świtała (Polonia Bydgoszcz) — 15 pkt., Żyto (Unia Leszno) — 14 pkt., Kapała (Stal Rzeszów) — 11 pkt., Philip i Maj (obaj Górnik Rybnik) — po 11 pkt., Bentke (Ostrovia) — 9 pkt., Malinowski (Stal Rzeszów)— 9 pkt., i Kacperek (Włókniarz Częstochowa) — 8 punktów.

W Rawiczu pierwsze 8 miejsc zajęli: Połukard (Polonia Bydgoszcz) — 12 pkt., Pociejkowicz (Sparta Wrocław) — 12 pkt., Wieczorek (Górnik Rybnik) — 12 pkt., Kwoczała — 11 pkt., Rurarz — 10 pkt., Kuciak (wszyscy Włókniarz Częstochowa) — 10 pkt., Kępa (Stal Rzeszów) — 9 pkt., Świątkowski (RKKS Rawicz) — 9 pkt.

III LIGA

Czuwaj Przemyśl — Polonia Przemyśl 2:0 (1:0)

Krośnianka — Stal Dębica 2:0 (2:0)

Górnik Gorlice — Czuwaj Łańcut 1:4 (1:2)

Stal Ib Rzeszów — Polna Przemyśl 3:3 (1:2)

Resovia — Sanoczanka 5:1 (2:1).

Stal Stalowa Wola — Legia Ib Krosno 3:2 (3:2).

TABELA

Stal St. Wola	17	26:8	33:11
Stal Ib Rz.	17	22:12	36:30
Resovia	17	20:14	28:14
Stal Dębica	17	19:15	29:20
Polna Przem.	17	18:16	31:18
Polonia Przem.	17	17:17	27:25
Krośnianka	17	16:18	17:24
Czuwaj Przem.	17	16:18	16:26
Górnik Gorlice	17	15:19	21:30
Sanoczanka	17	15:19	19:32
Czuwaj Łańcut	17	11:23	17:26
Legia Ib Kros.	17	9:25	16:34

*

A KLASA

GRUPA POŁUDNIOWA

Sanovia Lesko — LZS Przybyszówka 4:0 (2:0)

Start Rymanów - Gryf Mielec 3:1 (3:0).

Nafta Jedlicze — Stal Ib Dębica 2:0 (2:0).

Sanoczanka Ib — Resovia Ib 2:0 (0:0).

Wisłoka Dębica — Górnik Ib Gorlice 7:2 (5:2)

Stal Ib Mielec — Czarni Jasło 7:0 (4:0).

Krośnianka Ib — Stal Dęba 2:3 (1:1)

TABELA

Stal Ib Mielec	18	31:5	77:17
Stal Dęba	17	28:6	61:25
Wisłoka Dębica	18	28:8	53:22
Nafta Jedlicze	18	23:13	41:36
Start Rymanów	18	21:15	48:32
Czarni Jasło	17	21:13	45:35
LZS Przybysz.	18	20:16	33:35
Stal Ib Dębica	18	19:17	34:37
Sanovia Lesko	17	16:18	32:43
Gryf Mielec	18	15:21	26:46
Krośnianka Ib	18	12:24	40:46
Resovia Ib	18	10:26	33:46
Górnik Ib Gor.	18	10:26	36:58
Wisłok Strzyż.	17	8:26	24:54
Sanoczanka Ib	18	4:32	12:70

GRUPA PÓŁNOCNA

Siarka Tarnobrzeg — Unia Sarzyna 1:2 (0:1).

Orzeł Przeworsk — JKS Jarosław 2:1 (2:0).

Stal Ib Stalowa Wola — San Rozwadów 4:0 (3:0) — mecz rozegrany został w ub. czwartek. Bramki dla zwycięzców zdobyli — Dymowski II — 3 oraz Wawrzyniec 1.

Czuwaj Ib Łańcut — Walter Ib Rzeszów 1:5 (0:1)

Polonia Ib Przemyśl — San Rozwadów 1:3 (0:0)

Stal Gorzyce — Polna Ib Przemyśl 3:0 vo

LZS Przedmieście — Czuwaj Ib Przemyśl 3:0 vo

Orkan Nisko — Stal Ib Stalowa Wola 1:1 (1:0)

TABELA

JKS Jarosław	18	31:5	78:21
Unia Sarzyna	18	29:7	55:22
Siarka Tarnob.	18	24:12	50:21
Orzeł Przew.	18	24:12	52:28
Stal Gorzyce	18	23:13	51:29
San Rozwadów	17	22:12	39:25
Walter Ib Rz.	18	19:17	46:33
LZS Przedmieś.	18	18:18	34:40
Stal Ib St. Wola	18	18:16	33:24
Włókniarz Rak.	17	17:17	32:33
Polonia Ib Prz.	18	14:22	27:36
Orkan Nisko	18	12:24	30:62
Czuwaj Ib. Prz.	18	10:26	21:54
Polna Ib Prz.	18	3:33	10:67
Czuwaj Ib Łań.	17	2:32	10:73

O WEJŚCIE DO LIGI JUNIORÓW

Stal Rzeszów — Stal St. Wola 5:0 (4:0).

Sanoczanka — Błyskawica Przemyśl 3:0 vo (drużyna przemyska nie przyjechała do Sanoka i sędzia mecz odgwizdał.

TABELA

Stal St. Wola	6	8:4	9:8
Stal Rzeszów	6	7:5	13:14
Sanoczanka	6	6:6	13:5
Błysk. Przem.	6	3:9	7:14

* * *

PÓŁFINAŁY KLUBOWYCH MISTRZOSTW JUNIORÓW

Polonia Warszawa — Cracovia 1:1 (1:0)

Arka Gdynia— Ślęza Wrocław 2:0 (1:0)

Wyniki techniczne

Mężczyźni 106:99
Kobiety 54:52
I dzień

KOBIETY:

SKOK W DAL

1) Bignal (A) — 5,97
2) Chojnacka (P) — 5,88
3) Krzesińska (P) 5,75
4) Whitehead (A) — 5,71

880 y

1) Jordan (A) — 2,08,8
2) Nowakowska (P) — 2,09,9
3) Żbikowska (P) 2,10,5
4) Perkins (A) — 2,12,6

DYSK

1) Sobocińska (P) — 49,55
2) Allday (A) — 46,74
2) Dmowska (P) — 46,29
4) Meedham (A) — 39,87

80 m PPŁ.

1) Quinton (A) — 11,2
2) Chojnacka (P) — 11,4
3) Sosgórnikowa (P) — 11,6
4) Degg (A) — 11,7

220 y

1) Hyman (A) — 25,0
2) Hyscow (A) — 25,3
3) Janiszewska (P) — 25,4
4) Jesionowska (P) — 25,5

MĘŻCZYŹNI:

120 y PPŁ.

1) Matthews (A) — 14,7
2) Bugała (P) — 15,1
3) Birrell (A) — 15,1
4) Muzyk (P) — 15,1

100 y

1) Jones (A) — 9,7
2) Radford (A) — 9,8
3) Folk (P) — 10,0
4) Jarzembowski (P) — 10,1

440 y

1) J. Wrighton (A) — 47,3
2) Swatowski (P) — 47,7
3) Kowalski (P) — 48,0
4) J. Salisbury (A) — 48,5

KULA

1) Rowe (A) — 18,59 (rekord Europy)
2) Lindsay (A) — 16,86
3) Kwiatkowski (P) — 16.81
4) Sosgórnik (P) — 16,32

OSZCZEP

1) Sidło (P) — 82,54
2) Radziwonowicz (P) — 74,21
3) Smith (A) — 71,11
4) Loveland (A) — 69,70

3 MILE

1) Zimny (P) — 13,15,6
2) Eldon (A) — 13.27,8
3) Jochman (P) — 13,28,4
4) Ibbotson (A) — 14,25,8

1 MILA

1) Orywał (P) — 4,06,0
2) Lewandowski (P) — 4,06,2
3) Winch (A) — 4,09.7
4) Stark (A) — 4,11,0

TRÓJSKOK

1) Schmidt (P) — 15,84
2) Malcherczyk (P) — 15,79
3) Wilmshurt (A) — 15,01
4) Whall (A) — 14,96

SKOK WZWYŻ

1) Fairbrother (A) — 1,98
2) Lewandowski (P) — 1,98
3) Fabrykowski (P) — 1,98
4) Miller (A) — 1,90

4x110 y

Obie sztafety zostały zdyskwalifikowane za przekroczenie strefy zmian.

II dzień

KOBIETY

100 Y

1) Hyman (A) — 11,1
2) Chojnacka (P) — 11,2
3) Bibro (P) — 11,2
4) Young (A) — 11,2

OSZCZEP

1) Figwer (P) — 49,92
2) Grabowska (P) — 47,85
3) Platt (A) — 47,65
4) Williams (A) — 44,50

KULA

1) Rusinówna (P) — 14,25
2) Klimajowa (P) — 14,05
3) Allday (A) — 14,0
4) Duckham (A) — 12,05

W rozegranym poza konkursem biegu sztafetowym 4x110 y mężczyzn zwyciężyła Anglia — 40,8 przed Polską 40,8.

SKOK WZWYZ

1) Bignal (A) — 167
2) Shirley (A) — 167
3) Jóźwiakowska (P) — 165
4) Ronczewska (P) — 147

4x110 y

1) POLSKA — (Chojnacka, Janiszewska, Jesionowska, Bibro) 46,0
2) ANGLIA — (Goud, Hyman, Dew, Quinton) 46,6.

MĘZCZYZNI

MŁOT

1) Rut (P) — 63,08
2) Ciepły (P) — 61,13
3) Ellis (A) — 59,86
4) Bain (A) — 51,46

440 Y PPŁ

1) Goudge (A) — 51,8
2) Farrell (A) — 52,1
3) Proske (P) — 54,0
4) Kumiszczek (P) — 1.00,8

880 Y

1) Hewson (A) — 1.50,8
2) Rawson (A) — 1.50,8
3) Makomaski (P) — 1.51,1
4) Kaźmierski (P) — 1.53,1

220 Y

1) Folk (P) — 21,4
2) Jones (A) — 21,8
3) Radford (A) — 21,9
4) Schmidt (P) — 22,3

TYCZKA

1) Gronowski (P) — 4,11
2) Janiszewski (P) — 4,11
3—4 Porter (A)
Eliott (A) — po 3,96

DYSK

1) Piątkowski (P) — 56.55
2) Begier (P) — 52.31
3) Lindsay (A) — 51.06
4) Cleaver (A) — 49.38

SKOK W DAL

1) Grabowski (P) — 7,54
2) Kropidłowski (P) — 7.34
3) Whyte (A) — 7.09
4) Bridgen (A) — 6.81

6 MIL

1) Hyman (A) — 28.16,2
2) Bullivant (A) — 28.16,2
3) Ożóg (P) — 28.51,2
4) Płonka (P) — 29.59,6

3000 M Z PRZESZKODAMI

1) Krzyszkowiak (P) — 8.47,2
2) Heriot (A) 8.48,6
3) Chapman (A) — 8.53,0
4) Żbikowski (P) — 8.54,2

4x440 y

1) Anglia — 3.12.0
2) Polska — 3.16,2

Adolf Gustaw Schur (NRD) kolarskim mistrzem świata

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wagi nad dużą grupą, w której jadą wszyscy nasi pozostali reprezentanci. Na dziewiątym okrążeniu ucieczka zostaje jednak zlikwidowana. Dwadzieścia kilometrów spokojnej jazdy i nowy atak tym razem **Belga Gosena.** Do reprezentanta Belgii dołącza jeszcze 9 zawodników, wśród których niestety brak Polaków. Czterech naszych kolarzy jedzie w głównej grupie, a **Paradowski** wykazujący oznaki zmęczenia, pozostaje w tyle. Na 17 okrążeniu Polak ma już do głównej grupy półtorej minuty straty. Drugi nasz reprezentant **Krawczyk** zostaje zdyskwalifikowany przez komisję sędziowską za przyjęcie od przygodnego widza bidonu z wodą. W głównej grupie, która coraz bardziej zmniejszała dystans dzielący ją od czołówki, pozostało więc już tylko trzech Polaków — **Podobas, Fornalczyk i Chtiej** Na ostatnim okrążeniu zaatakował obrońca tytułu mistrza świata Schur. Niemiec wraz z Holendrem Matiepaardem uzyskali około 150 metrów przewagi, którą utrzymali aż do końca wyścigu.

Na stadion pierwszy wjechał Holender. Malieppard prowadził jeszcze na 80 metrów przed metą, nie zdołał jednak odeprzeć ataku Schura, który zademonstrował wspaniały finisz. W 6 sek. za tą dwójką wyścig ukończyła duża grupa kolarzy, w której znajdowali się trzej Polacy.

Podobas zajął 31 miejsce, Fornalczyk — 35, a Chtiej — 54 wszyscy w jednakowym czasie — 4.39,08, Paradowski — 57 — 4.50,45.

WYNIKI:

1. Schur (NRD) — 4.39,02
2. Meliepaard (Holandia) — 4.39,02
3. Gossens (Belgia) — 4.39,08
4. Zroonbreeck (Belgia)
5. Snijder (Holandia)
6. Ziorwi (Włochy)

B KLASA

(RZESZOWSKA GRUPA POŁUDNIOWA)

CZARNI RZESZÓW — GŁOGOVIA 2:3 (1:0)

Bramki dla Głogovii strzelili: M. Osiniak — 2, J. Sieradzki — 1. Dla pokonanych: R. Kwiatkowski — 2.

Stadion str. 2

III LIGA · III Liga ·

Czuwaj Przemyśl — Polonia Przemyśl 2:0 (1:0)

10 min. Poczesny 1:0
72 min. Poczesny 2:0

CZUWAJ: Kurc, Więcek, Ochalski, Siwiecki, Ekiert, Kwiatkowski, Piwowar, Skowron, Poczesny, Kaczmarski, Lewandowski.

POLONIA: Szczurowski, Sawka, Piechnik, Klocko, Truniarz, Wydra (Wołowicz), Czyżowski, Kuropiej, Krajewski, Kawiak, Miskiewicz.

Sędziował p. Szydło z Dębicy.

Tradycyjne duże derby przemyskie ściągnęły na stadion Czuwaju rekordową ilość sympatyków piłki nożnej. Mecz po niezwykle ciekawym przebiegu zakończył się zasłużonym zwycięstwem Czuwaju. Gospodarze szczególnie do przerwy mieli więcej z gry, a Polonia w tym okresie ograniczała się raczej do defensywy. Napad Polonii spisał się bardzo słabo, tak że Kurc miał zaledwie trzy i to niegroźne strzały.

Po przerwie gra się wyrównała, a ataki Polonii załamywały się na dobrze usposobionej defensywie Czuwaju. Ostatnią przeszkodą był zawsze bramkarz Kurc. Napad zwycięzców kierowany przez Poczesnego stwarzał kilka groźnych sytuacji, a z jednej w 72 minucie padła druga bramka zdobyta właśnie przez Poczesnego. Pod koniec spotkania Polonia dążyła do zmiany wyniku. Do ataku przeszedł Sawka, lecz to nie dało oczekiwanego rezultatu.

Resovia — Sanoczanka 5:1 (2:1)

13 min. Hołoń 1:0
28 min. Drwięga 1:1
43 min. Surmiak 2:1
47 min. Hołoń 3:1
50 min. Nędza 4:1
64 min. Nędza 5:1

RESOVIA: Majer, Wilk, Szalacha, Klee, Rachwał, Leiek, Matysiak, Hołoń, Szczerba, Surmiak, Starzak (Nędza).

SANOCZANKA: Kurkarewicz, Tomkiewicz, Chytła, Sajdak, A Kornecki, Wolwowicz, Jaklik, Samochwal, Tarapacki, B. Kornecki, Drwięga.

Sędziował p. Mularz z Przemyśla.

Tym razem gospodarze w pełni wykorzystali atut własnego boiska, odnosząc wysokie cyfrowo zwycięstwo nad Sanoczanką. Wykazana ostatnio dobra forma zespołu sanockiego nie znalazła swego potwierdzenia w sobotnim spotkaniu. Sanoczanka zaprezentowała się dość słabo. Poza świetnymi warunkami fizycznymi, goście niczym więcej nie zaimponowali. Jedynym jaśniejszym punktem w tej drużynie był przyzwoicie broniący bramkarz Kurkarewicz, który mimo puszczenia 5 goli w kilku wypadkach obronił swoją drużynę od wyższej porażki. Dobrze spisywał się również środkowy napastnik Tarapacki, usiłujący powiązać akcje ataku. Niestety nie znalazł on zrozumienia u współpartnerów. Groźny strzelec Samochwał zupełnie nie błyszczał.

Przez cały czas ton grze nadawali gospodarze, zdobywając od pierwszych minut wyraźną przewagę. To, że w początkowym okresie nie padały bramki, to duża zasługa Kurkarewicza. Dodać należy, że napastnicy Resovii strzelali nieskutecznie. Dopiero w 13 min. po składnej akcji napadu Surmiak idealnie centruje, a nadbiegający Hołoń głową kieruje piłkę do siatki. Pomimo przewagi miejscowych, Sanoczanka zdobywa wyrównanie. Po jednym z wypadów, Drwięga strzela na bramkę, a jego nie groźny strzał Majer przepuszcza między nogami. Dopiero na 2 minuty przed przerwą Surmiak wystawiony idealnie przez Szczerbę zdobywa prowadzenie.

Po przerwie nadal w przewadze jest Resovia, lecz tym razem napastnicy lepiej ustawili celownik i w niedługich odstępach czasu zdobyli 3 bramki.

Górnik Gorlice — Czuwaj Łańcut 1:4 (1:2)

5 min. Komurkiewicz 1:0
21 min. Janas 1:1
35 min. Janas 1:2
46 min. Wawrzkiewicz 1:3
80 min. Janas 1:4

GORNIK: Pieprzowski (Przybycień), Furmanek, Olszański, Pluciński, Krzysztofik, Majeran, Skiba, Latasiewicz, Trojanowicz, Komurkiewicz.

CZUWAJ: Dubiel, Krzeczowski, Kochman, Jucha, Piątek, Uberman, Skrobacz, Lis, Janas, Wawrzkiewicz, Mach.

Sędziował p. Rzepka z Rzeszowa.

Zawody rozpoczęły się z 45 minutowym opóźnieniem, gdyż drużyna łańcuckiego Czuwaju nie stawiła się na zawody w wyznaczonym czasie. Dopiero po 45 minutach sędzia rozpoczął mecz. Niewątpliwie sprawa ta znajdzie swój epilog w Wydziale Gier i Dyscypliny ROZPN, który zajmie swoje stanowisko. Nie przesądzając sprawy, chyba Górnik otrzyma punkty walkowerem.

Mecz rozpoczął się dość ciekawie, bo już w 5 min. Komurkiewicz silnym strzałem z wolnego zdobył prowadzenie. Po tej bramce gospodarze zlekceważyli przeciwnika. Bawili się w niepotrzebne kombinacje tracąc za każdym razem piłkę na korzyść przeciwnika. W 21 min. po bitym korner Janas główką umieścił piłkę w siatce. Czuwaj ruszył teraz z całym impetem do ataku i w 35 min. po składnej akcji całego napadu Janas po raz drugi główką strzela bramkę. Od tego momentu goście są w przewadze i przesiadują na połowie Górnika i w dwóch wypadkach Pluciński wybija piłkę z samej linii bramkowej. Po zmianie stron już w pierwszej minucie Wawrzkiewicz zdobywa trzecią bramkę i drużyna łańcucka panuje nad sytuacją, gdyż Górnikowi dosłownie nic nie wychodzi. Zdawałoby się, że wynik nie ulegnie już zmianie lecz w 80 min. Janas zdobywa czwartą bramkę. Tak słabo grających gospodarzy już dawno nie oglądaliśmy.

Stal Ib Rzeszów — Polna Przemyśl 3:3 (1:2)

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Skiba, Krzyszczuk i Kuźma, a dla drużyny przemyskiej Patroś, Kowalik i Rybienik.

STAL: Straub (Majewski), Winiarski, K. Jurkiewicz, Skała, Mach, Antosz, Patycki, Skiba (Smoderek), Jakubczyk, Kuźma, Krzyszczuk.

POLNA: Madeja, Hutman, Patko, Ślęcek, Śmigielski, Grybś, Rygiel, Patroś, Rybienik, Wojtanowski, Kowalik.

Sędziował Godfrid z Krosna.

Zespół przemyski rozpoczął mecz z dużym impetem i uzyskał z miejsca lekką przewagę prowadząc nawet w początkowym okresie 2:0, a tuż po przerwie nawet 3:1. W takiej sytuacji mało kto spodziewał się, że rezerwa II-ligowej Stali Rzeszów zdobędzie się na decydujący kontratak, by w rezultacie uzyskać wynik remisowy i obronić 1 przynajmniej punkt. Polonia zaprezentowała się nieźle, stworzyła składny zespół, jednak w drugiej części spotkania piłkarzom zabrakło sił i nie wytrzymali tempa narzuconego w tej fazie przez gospodarzy.

Rzeszowska Stal wprowadza do swego drugiego garnituru — jak widać ze składu coraz to nowych, młodszych zawodników, którzy mimo braku jeszcze przysłowiowej rutyny spisywali się jak na pierwsze występy nieźle. Najważniejsze to fakt, że do rezerwy wprowadza się młodych zawodników.

Stal Stalowa Wola — Legia Ib Krosno 3:2 (3:2)

14 min. Bieniasz 1:0
16 min. Famulski 2:0
17 min. Famuski 3:0
31 min. Gbyl 3:1
36 min. Nowak I 3:2 (samobójcza)

STAL: Kwiatkowski II, Ślimak, Kwiatkowski I, Dymowski, Nowak I, Bętkowski, Nowak II, Grochalski (Lompe), Famulski, Bandasiewicz, Bieniasz.

LEGIA: Biduś, Moskal, Szajna, Nastał, Dąbek, Longawa, Jasicki, Sołtysik, Jucha, Gbyl, Janas.

Sędziował p. Dziurgot z Jarosławia.

Mecz był bardzo żywy i dostarczył licznie zebranej publiczności moc emocji, zwłaszcza w pierwszej połowie zawodów, kiedy to padło aż 5 bramek. Do mniej więcej 30 minuty Stal nieustannie przesiadywała na połowie Legii i w tym to okresie gospodarze zdobyli trzy bramki w krótkich odstępach czasu. Goale te były rezultatem współpracy całego ataku miejscowych. Bramkarz Biduś za puszczone goale winy nie ponosi gdyż były nie do obrony, szczególnie pierwszy zdobyty przez Bieniasa.

W 31 min. wypad Legii zakończył się bramką, którą strzelił **Gbyl.** Krośnianie zdopingowani tą bramką ruszyli do kontrataku. W 36 min. zanotowaliśmy zamieszanie na przedpolu bramkowym **Kwiatkowskiego** i goście zapisali na swym koncie drugą bramkę, której autorem był niestety pomocnik Stali **Nowak.** Po zmianie stron gospodarze zdobyli zdecydowaną przewagę, lecz wynik meczu nie uległ już zmianie. Przodownik tabeli mógł zadowolić tylko w pierwszych 30 minutach.

Krośnianka — Stal Dębica 2:0 (2:0)

9 min. Kordyś 1:0
35 min. Pudżyński 2:0

KROSNIANKA: Kolanko, Habrat I, Wierdak, Hejnar, Jurczyk, Guzik, Kordyś, Zajączkowski, Pudżyński, Rożniata, Sztybel.

STAL: Dżumała, Panek, Książek, Korc, Bułat, Czajczyk, Czechowicz, Stefański (Berduszek), Krok, Posłuszny, Szmatloch.

Sędziował p. Hałoń z Rzeszowa.

Krośnianka przełamała wreszcie złą passę i odniosła drugie w tym roku zwycięstwo na własnym boisku. Wygrana zespołu krośnieńskiego w tym meczu jest uzasadniona pod każdym względem. Krośnianka była drużyną szybszą, a przede wszystkim przewyższała gości zaciętością i nieustępliwością w walce o każdą piłkę. Już dawno nie widzieliśmy zawodników krośnieńskich tak ambitnie uwijających się po boisku.

Stal — wciąż jeszcze kandydat do czołowego miejsca — podobała się w Krośnie. Nie widać wprawdzie w tej drużynie specjalnych indywidualności, stanowi jednak ona bardzo wyrównany zespół. A, że nie potrafiła zdobyć ani jednej bramki, to zasługa w tym defensywy gospodarzy z bramkarzem Kolanko na czele. Zawodnik ten grał w tym dniu świetnie, a dwukrotnie, dzięki zdecydowaniu uratował od niechybnego gola.

Cały mecz toczył się przy lekkiej przewadze miejscowych, którzy już w pierwszych 5 minutach mogli zdobyć prowadzenie. Stal atakowała wypadami, które były niezwykle groźne. Przy stanie 2:0 dla Krośnianki, goście jakby przestali wierzyć we własne siły i skoncentrowali się na obronie własnej bramki. Po zmianie stron, próbowali jeszcze zmienić niekorzystny dla siebie wynik, inicjując szereg ataków, które nie przyniosły rezultatu. Krośnianie mogli i w tej części podwyższyć wynik, ale jej napastnicy zmarnowali moc okazji.

Polska — Wielka Brytania

(Ciąg dalszy ze str. 1)

momencie niemal zatrzymał się na bieżni. Tymczasem obaj Polacy demonstrowali świetną końcówkę. Przy olbrzymim dopingu publiczności, a zwłaszcza dużej kolonii polskiej, Zimny jako zwycięzca przerywa taśmę a Jochman walczy o drugą pozycję z Eldonem. Niestety, Polak rozpoczął zbyt późno i nie był już w stanie odrobić straconego dystansu.

Janusz Sidło, opromieniony sukcesami w Szwecji, rozpoczął znakomicie, uzyskując 82,53, a więc drugi wynik, jaki padł na wyspach brytyjskich. W następnych kolejkach oszczep Sidły lądował w granicach 75 m i od trzeciej kolejki nasz najlepszy miotacz, mając zapewnione zwycięstwo, rzucał już w dresie.

Dobrze spisali się także nasi trójskoczkowie, którzy uzyskali najlepsze wyniki na wyspach brytyjskich — **Schmidt miał 15,84 a Malcherczyk 15,75.** Dużo oklasków zebrali także nasi milerzy. Na 500 m przed metą **Orywal i St. Lewandowski** ruszyli ostrym szpurtem do przodu i prowadzeni światłem reflektorów, łatwo oderwali się od Anglików, na ostatnich 30 m Polacy rozstrzygnęli sprawę zwycięstwa między sobą. Jeszcze raz święcił triumf nieustępliwy w walce na finiszu Orywał.

Największą sensacją zawodów było bez wątpienia zwycięstwo naszej drużyny kobiecej, na które liczyli w kraju tylko najwięksi optymiści. Co zadecydowało o tym sukcesie? Dobra postawa miotaczek oraz to trzeba przyznać obiektywnie — pewna doza szczęścia. Przed dwiema ostatnimi konkurencjami — sztafeta 4x110 y i skokiem wzwyż — Polki prowadziły 4 pkt. Angielki miały więc szanse nie tylko na wyrównanie wyniku, ale i na zwycięstwo. Ale oto przyszła sztafeta 4x110 y. Walka od pierwszych metrów była niezwykle zacięta.

Licznie zebrani Polacy zaczęli poważnie obawiać się o wynik tego biegu, kiedy na drugiej zmianie Janiszewska straciła ok. 1 m do świetnej Angielki Hyman. Na trzeciej zmianie walka pomiędzy Jesionowską a Dew była niezwykle wyrównana. Nie wytrzymała jej nerwowo Angielka **Quintin,** która miała pobiec jako ostatnia. Wystartowała zbyt wcześnie i tuż przed strefą zmian musiała zaczekać na swą koleżankę. Zmiana odbyła się prawie na stojąco. Polki skorzystały na tym i Bibrowa uzyskała ok. 4 m przewagi

Na zdjęciu: Swatowski, który w biegu na 400 y zajął drugie miejsce, startował w sztafecie 4×100 y, która zajęła pierwsze miejsce, lecz została wraz z brytyjską zdyskwalifikowana.

Prowadzenia nie oddała już do mety. W ten sposób dość nieoczekiwanie zarobiliśmy 3 pkt. Różnica wynosiła 7 pkt. na naszą korzyść i nic nie było w stanie odebrać Polkom zwycięstwa. W ostatniej konkurencji — w skoku wzwyż — **Jóźwiakowska** spisała się także b. dobrze. Chociaż zajęła trzecie miejsce, to jednak wyrównała swój rekord Polski — 165 cm. Gdyby PZLA notowało wyniki z dokładnością do 1 mm, to wówczas mielibyśmy w tej konkurencji nowy rekord. W przeliczeniu ze stop i cali Jóźwiakowska uzyskała bowiem 1,651 m.

Wiele oklasków otrzymał dwukrotny mistrz Europy **Zdzisław Krzyszkowiak.** Londyńska publiczność chyba nie mniej niż polscy kibice interesowała się tym, jak wypadnie jego come back. Popularny na wszystkich stadionach Europy **Krzyś** nie zawiódł. Wygrał 3.000 m z przeszkodami w ładnym stylu osiągając wartościowy wynik 47,2. Warto dodać, że Żbikowski, który zajął czwarte miejsce ustanowił rekord życiowy czasem 8,54,2, po raz pierwszy schodząc poniżej 9 min.

Po piątkowej porażce na 100 y Folk zapowiedział rewanż. Słowa dotrzymał. Najpierw w „rehabilitacyjnej" sztafecie 4x110 y, która nie była objęta punktacją pobiegł doskonale wyprzedzając na swojej zmianie Jonesa. Warto dodać, że cały polski zespół **Swatowski, Folk, Jarzembowski i Edward Schmidt** pobiegł wzorowo uzyskując jednakowy czas z Anglikami — 40,8. Bieg był w zasadzie „martwy" i o kolejności zadecydowała fotokomórka. Natomiast w biegu na 220 y **Folk** święcił pełny triumf. Wyprzedził zdecydowanie **Jonesa i Radforda** o 0,4 sek. Tak więc z pojedynku z Anglikami nasz najlepszy sprinter wyszedł z honorem.

Gospodarzom największą satysfakcję przyniósł bez wątpienia bieg na 880 y. Zrewanżowali się oni tu za bolesną porażkę na dystansie 1 mili. Anglicy zmobilizowali najlepsze siły, wystawiając dwóch mistrzów Europy **Rawsona i Hewsona.** Przed biegiem było wiadomo że jest tylko jeden sposób na pokonanie świetnych Anglików — ostre tempo od pierwszych metrów. O tym aby pokonać Brytyjczyków na finiszu nie mogło być mowy. Kaźmierski usłuchał rad trenerów i zaraz po strzale wyszedł na czoło dyktując ostre tempo. Tuż za nim biegł **Jakubowski** a Anglicy czaili się z tyłu. Czas 1 okrążenia — 55,1. Dopiero na 150 y przed metą ruszyli do ataku pewnie wyprzedzając parę polską. Zmęczony długim prowadzeniem **Kazimierski** był bezsilny wobec finiszu angielskiego tandemu. Rawson i Newson niezagrożeni wpadli razem na metę osiągając po 1,50,8.

Najbardziej przykrą niespodzianką dla nas, to porażka Ożoga w biegu na 6 mil. Nasz czołowy długodystansowiec przyznał się, że nie był przygotowany odpowiednio do tej trudnej konkurencji i nie wytrzymał jej kondycyjnie. Wprawdzie na pierwszych okrążeniach wyrwał do przodu i uzyskał ok. 50 m przewagi nad Anglikami. Na połowie dystansu wyraźnie jednak osłabł a na 1.000 m przed metą para angielska oderwała się od Polaka bez trudu. Ożóg ukończył bieg b. wyczerpany.

SYLWETKI ODZNACZONYCH działaczy sportowych Rzeszowszczyzny

JANINA SITKOWA — najpopularniejsza działaczka sportowa na terenie województwa rzeszowskiego. W swej wieloletniej działalności sportowej na odcinku lekkiej atletyki, zdobyła bardzo dużo doświadczenia. Zawsze wykazuje wiele inicjatywy, cechuje ją doskonały zmysł organizacyjny.

Janina Sitkowa jest jedną z założycieli Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Rzeszowie. Przez wiele lat pracowała w Związku jako referentka do spraw kobiet w lekkiej atletyce, a następnie wybrana została do Prezydium tegoż Związku. W latach 1950—1954 pełni funkcję sekretarza Sekcji Społecznej Lekkiej Atletyki Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, a od roku 1954 obejmuje stanowisko przewodniczącego sekcji.

Po przeprowadzeniu reorganizacji w ruchu sportowym Janina Sitkowa obejmuje funkcję prezesa Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, którą to funkcję pełni nadal. Jest działaczką bardzo operatywną, dla której nie istnieją przeszkody jeśli chodzi o rozwój „królowej sportów". Można ją spotkać na każdych zawodach i. a. Nigdy nie narzeka na nawał pracy. Janina Sitkowa jest również członkiem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W uznaniu zasług położonych dla rozwoju lekkiej atletyki została odznaczona przez Polski Związek Lekkiej Atletyki — Złotą Odznaką PZLA, a ostatnio na wniosek WKKF odznaczona została przez Radę Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi.

* * *

ANDRZEJ SZWAJA — jeden z naofiarniejszych działaczy sportowych. Jako społeczny członek Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jaśle pracuje aktywnie od 1946 r. Pełni funkcję przewodniczącego komisji sportowej PKKF. Dużo wysiłku i pracy wkłada jednak nie tylko w pracę organizacyjną komisji sportowej. Osobiście uczestniczy, jako działacz sportowy, w przeprowadzaniu wielu imprez. Szczególnie poświęca się organizacji i przeprowadzaniu wielu imprez masowych, czego wynikiem jest wciąż wzrastające zainteresowanie masowym wychowaniem fizycznym zwłaszcza wśród młodzieży.

W uznaniu zasług położonych dla rozwoju kultury fizycznej i sportu Andrzej Szwaja uznany został przez WKKF najlepszym działaczem sportowym powiatu jasielskiego. Na wniosek Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej Andrzej Szwaja odznaczony został przez Radę Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Na zdjęciu: Członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie tow. Władysław Kruczek dekoruje srebrnym Krzyżem Zasługi znanego działacza sportowego z Jasła p. Szwaję.

Z obrad PZPN

Kary na piłkarzy

Na ostatnim zebraniu Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zatwierdził nowy termin meczu o mistrzostwo I ligi między **Legią Warszawa i ŁKS Łódź**. Spotkanie to miało odbyć się 9 września. Ponieważ w tym terminie ŁKS będzie grał o Puchar Europy, mecz z Legią rozegrany zostanie już 19 bm.

Ponadto WGiD ukarał czterech zawodników: m. in. Bielas z Waltera Rzeszów otrzymał 4 tygodnie dyskwalifikacji za brutalną grę a Czyttel (Unia Racibórz) został zdyskwalifikowany na 2 tygodnie za niebezpieczną grę.

13 IX start I i II ligi bokserskiej

Stal St. Wola — Legia W-wa na inaugurację sezonu

Na czwartkowym posiedzeniu PZB nastąpiło losowanie rozgrywek mistrzowskich I i II ligi.

W I lidze, do której — jak wszystkim dobrze wiadomo — zaszczytny awans wywalczyła Stal ze Stalowej Woli — partnerami naszego reprezentanta będą — **Polonia Gdańsk, Prosna Kalisz,**

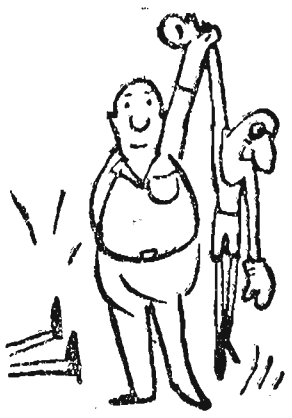

Legia W-wa, BBTS Bielsko i ŁTS Łabędy. Tak więc na stalowowolskim ringu będziemy mieli okazję oglądać wszystkich aktualnych i byłych mistrzów Europy. Gratka to nie lada dla sympatyków boksu.

Mistrzostwa rozpoczynają się już 13 września i trwać będą do 22 listopada (I runda). Runda rewanżowa rozpoczyna się 13 grudnia.

Inauguracyjny mecz w II lidze, bokserzy Stali rozegrają na własnym ringu z warszawską Legią. Wierzymy, że pięściarze Stali godnie będą reprezentowali barwy swego klubu, no i woj. rzeszowskiego w rozgrywkach ekstraklasy.

OTO SZCZEGÓŁOWY TERMINARZ I LIGI

13 września
Polonia Gdańsk — Prosna Kalisz
STAL ST. WOLA — Legia W-wa
BBTS Bielsko — ŁTS Łabędy
4 października
Prosna Kalisz — ŁTS Łabędy
Legia W-wa — BBTS Bielsko
Polonia Gdańsk — STAL STALOWA WOLA
18 października
STAL ST. WOLA — Prosna Kal.
BBTS Bielsko — Polonia Gdańsk
ŁTS Łabędy — Legia W-wa
8 listopada
Prosna Kalisz — Legia W-wa
Polonia Gdańsk — ŁTS Łabędy
STAL ST. WOLA — BBTS Bielsko
22 listopada
BBTS Bielsko — Prosna Kalisz
ŁTS Łabędy — STAL ST. WOLA
Legia W-wa — Polonia Gdańsk

Terminy II rundy są następujące: 13 grudnia 1959 r., 17 stycznia 1960 r., 21 luty, 6 marzec i 27 marzec 1960 r.

Stal Mielec w II grupie

A tak przedstawia się terminarz mistrzos w II ligi grupy II, do której zaliczona została Stal Mielec:

13 września
Zawisza Bydgoszcz — Pafawag Wrocław
Avia Świdnik — STAL MIELEC
Hutnik Nowa Huta — Gwardia Łódź
4 października
Pafawag — Gwardia
STAL — Hutnik
Zawisza — Avia
18 października
Avia — Pafawag
Hutnik — Zawisza
Gwardia — STAL
8 listopada
Pafawag — STAL
Zawisza — Gwardia
Avia — Hutnik
22 listopada
Hutnik — Pafawag
Gwardia — Avia
STAL — Zawisza

Uchwała GKKF

Dla przemytników nie ma miejsca w sporcie

W związku z powtarzającymi się coraz częściej faktami naruszania dyscypliny sportowej oraz poważnym przekraczaniem przepisów celnych, zarówno przez zawodników jak i działaczy kolarskich, Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej na posiedzeniu w dniu 14 bm. podjęło uchwałę zobowiązującą Polski Związek Kolarski do przedłożenia w terminie do 14 września br. konkretnych planów pracy wychowawczej z zawodnikami i aktywem kolarskim. Uchwała poleca ponadto PZKol zastosowanie odpowiednich środków organizacyjnych, które wykluczyłyby na przyszłość tego rodzaju niedopuszczalne praktyki. Do czasu zatwierdzenia planów PZKol, Prezydium GKKF **wstrzymało wszelkie wyjazdy zagraniczne w sporcie kolarskim.**

* * *

Uchwała Prezydium GKKF podjęta została w związku z ostatnimi aferami przemytniczymi, jakie miały miejsce przy przekraczaniu granicy przez kolarzy polskich, startujących w wyścigach dookoła Jugosławii i NRD. Polski Związek Kolarski zwołał specjalne posiedzenie zarządu, na którym rozpatrzone zostaną wyżej wymienione wypadki. Posiedzenie odbędzie się 19 bm. Do chwili podjęcia decyzji przez zarząd PZKol, obie ekipy, łącznie z kierownictwem, zostały zawieszone.

ŻUŻEL

15 bm. rozegrano w Bydgoszczy mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi między Polonią Bydgoszcz a Spartą Wrocław. Po niezwykle emocjonujących biegach zwyciężyli gospodarze 47:30. Najwięcej punktów — 12, zdobył dla Polonii tegoroczny finalista mistrzostw świata Mieczysław Połukard, a dla drużyny wrocławskiej — Pociejkowicz — 11 pkt. Połukard uzyskał również najlepszy czas dnia — 85,2 sek.

Czwórmecz lekkoatletyczny w Krośnie

PKKF dał jeszcze jeden dowód zainteresowania „królową sportu", organizując czwórmecz lekkoatletyczny, w którym brały udział Wisłoka Dębica, LZS Tyczyn, MKS Krosno i Legia Krosno. W wyniku interesujących pojedynków uzyskano następujące wyniki:

KOBIETY

100 m — Kocoń (Wisłoka) 14,0, Nowak (Legia) 14,5. **Skok w dal** — Kocoń — (Wisłoka) 488, Sawaryn (Legia) 437. **Skok wzwyż** — Kocoń (Wisłoka), Wajdowska (Wisłoka) po 130. **Pchnięcie kulą** — Sawaryn (Legia) 10,50, Kocoń (Wisłoka) 9,71, **rzut dyskiem** — Ptak (Legia) 36,04, Gil (Legia) 28,28.

MĘŻCZYŹNI

100 m — Kustroń (Legia) 11,5, Kielar (MKS Krosno) 11,6. **400 m** — Szurek (Wisłoka) 55,1, Kubit (Legia) 55,6. **800 m** — Betlejewski (LZS Tyczyn) 2.05,8, Kielar (MKS Krosno 2.08,3.

Skok w dal — Surowiec (Wisłoka) 642, Solarski (Wisłoka) 602.

Skok wzwyż — Pelczar (Legia) 164, Maciejczyk (MKS Krosno) 160.

Trójskok — Pater (Legia) 12,34, Solarski (Wisłoka) 12,32.

Pchnięcie kulą — Solarski (Wisłoka) 11,05, Pater (Legia) 11,04.

Oszczep — Pater (Legia) 54,30, Bielecki (Legia) 52,30.

Rzut dyskiem — Szymaszek (Wisłoka) 34,64, Bielecki (Legia) 31,84.

(r-a)

Sprowokowana odpowiedź

Nie chciałbym „wplątywać się" w nic nie dającą polemikę z p. mgr Julianem Wallem, niemniej jednak jego wypowiedź zamieszczona w poprzednim „Stadionie", zatytułowana „W odpowiedzi na list p. L. C. z Przemyśla" sprowokowała mnie raz jeszcze do zabrania głosu w tej sprawie (myślę, że po raz ostatni).

W pierwszym rzędzie nie mogę porzucić chęci zadania pytania: „Czy pan Wall był obecny na spotkaniu przemyskiego Czuwaju ze stalowowolską Stalą"? Jeżeli tak, to owa drukowana odpowiedź na mój list jest rzeczywiście potwierdzeniem jak najbardziej „uczuciowego związania" p. Walla z ZKS Stal Stalowa Wola. W tym wypadku dyskusja na temat chuligańskiego zachowania się pseudosportowca (pozwolę sobie tak go nazwać, pomimo, że jak przypomina autor odpowiedzi — reprezentował on kilkakrotnie barwy naszego okręgu) — I. Kwiatkowskiego będzie bezcelowa. Fanatyzmu bowiem zwalczać nie potrafię.

Jeżeli p. Wall opiera swoją obronę na podstawie relacji osób trzecich, a być może nawet samego I. Kwiatkowskiego — sumienie uczciwego człowieka nakazuje mi wyprowadzić go z błędu. Wyjaśniam więc, że na wymyślenie historii z kamieniem nie pozwoliłbym sobie pomimo tego, kim czy czym jestem w myślach p. Walla. Ów incydent z kamieniem widzieli ci wszyscy, którzy w czasie meczu siedzieli po lewej stronie trybuny (od strony mostu drewnianego na Sanie). Podniesienie kamienia było właśnie powodem interwencji milicjanta, który odprowadził Kwiatkowskiego do szatni. Wraz z milicjantem interweniował również, któryś z działaczy sportowych (niestety nie znany mi).

Po przeanalizowaniu mego listu nie znalazłem sugerowanej stronniczości. Niech zresztą rozsądzą to czytelnicy.

Jeżeli chodzi natomiast o wspomniany przez p. Walla niezdrowy odruch przemyskiej publiczności (a raczej części tej publiczności) po meczu, podzielam jego oburzenie w całej rozciągłości. Każdy podobny incydent wzbudza we mnie odrazę. Zwierzęce instynkty drzemiące w niektórych ludziach trzeba zwalczać.

To co napisałem o godnym pochwały zachowaniu przemyskiej publiczności odnosi się do wzorowego zachowania się przemyślan w czasie spotkań Polna — Legia i Czuwaj — Stal. A w czasie tych spotkań była ona naprawdę wzorowa — tego nie można obalić nawet najbardziej pięknym, dowcipnym i ciętym listem. Mój list tych zalet nie posiada. Posiada za to inną, jedyną: jest ostatnim w tej drażliwej sprawie. Może tak będzie lepiej.

Leonard Czajka

Przed Świętem Lotnictwa

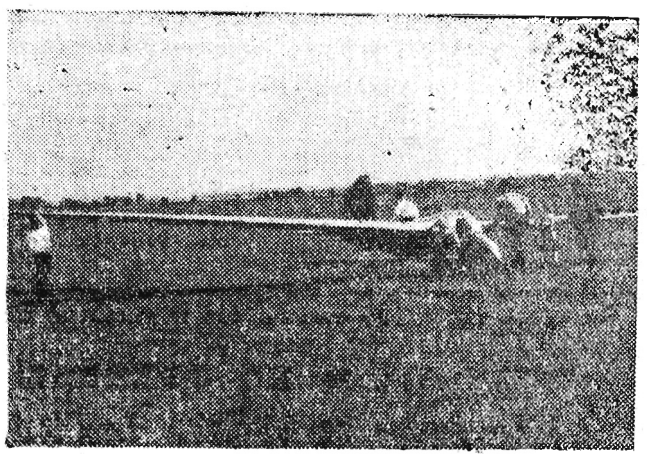

Piloci samolotowi, szybownicy i skoczkowie spadochronowi wszystkich czterech Aeroklubów województwa rzeszowskiego; z Rzeszowa, Krosna, Mielca i Stalowej Woli intensywnie przygotowują się do imprez lotniczych związanych z obchodem tegorocznego Święta Lotnictwa.

Na zdjęciu: Szybownicy Aeroklubu Rzeszowskiego wytaczają szybowiec na start. Foto — JW.

Stadion *str. 5*

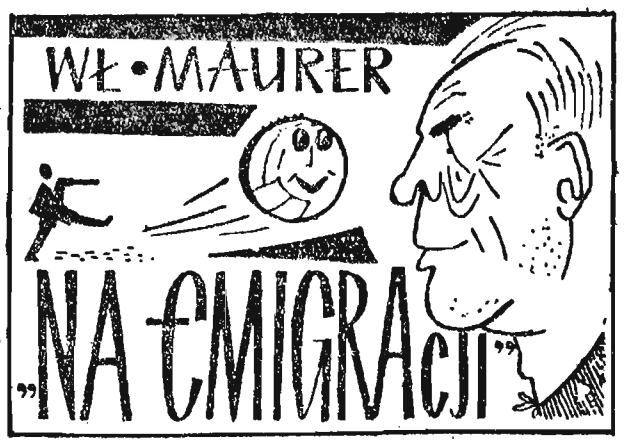

Podczas naszych treningów, ćwiczyła na bieżni grupa lekkoatletów. Szczególnie jeden z nich przypadł do gustu Olearczykowi. Postanowił zatem wypróbować go. Okazało się że Romciu, to o niego tutaj chodziło — w ogóle nie był piłkarzem. To jednak go nie zniechęciło, postanowił eksperyment przeprowadzić do końca. Ustawił Romcia w pewnej odległości od siebie i kazał sobie rzucać piłkę na nogę. Rzekomo miało to być ćwiczeniem Olearczyka. Później poradził Albańskiemu ażeby piłkę chwytał, przez co uniknie niebezpiecznego biegania. Ta zabawa spodobała się Albańskiemu, bo obiecał pójść na następny trening. W czwartek stał już w bramce, a za dwa tygodnie bronił świątyni Pogoni przeciw Cracovii! Jak wynikło z jego późniejszej kariery piłkarskiej (wielokrotny reprezentant Polski) Olearczykowi udało się wykryć niepośledni talent piłkarski. Gdyby nie kontuzja Sobocińskiego, kto wie czy Romciu Albański byłby kiedyś piłkarzem.

W niedługim czasie po łódzkiej kontuzji, Bronek Fichtel zmuszony był poddać się operacji (wyrostka robaczkowego), która znów oderwała go na parę tygodni od zajęć sportowych. Po jego odejściu wytworzyła się poważna luka na środku pomocy. Łatanie nie dawało spodziewanych wyników, nie można było znaleźć odpowiedniego kandydata na tak poważną pozycję.

Nadszedł pamiętny mecz z Wisłą, a z nim nie mniej pamiętny „debiut" Smaczyńskiego na środku pomocy. Zadanie jakie wtedy otrzymał było: pokrycie bardzo bojowego i niebezpiecznego Rejmana I: **„przyklejenie"** się do jego osoby — po prostu **„trzymanie"** go za spodenki. **„Smak"** wypełniając wiernie polecenie nieomal nie rozebrał Rejmana na boisku.

Z trzechletnich bojów — bo tyle lat grałem w lwowskiej Pogoni, szczególnie jeden z nich zasługuje na większą uwagę, który został rozegrany na boisku Wisły w Krakowie. Na mecz ten prócz katastrofalnej porażki 6:1 straciliśmy pomocnika Olearczyka, podporę naszej defensywy. Po odniesionej tam poważnej kontuzji Olearczyk wycofał się z czynnego życia sportowego.

Wreszcie nadszedł oczekiwany (osobiście dla mnie) wyjazd do Warszawy, a z nim powrót Fichtla na środek pomocy. W Polonii na pozycji prawego łącznika grał Ataszewski, również nie „lichy kosiarz", który z miejsca począł się **„szukać"** z naszym **„zadziorą"**. Epilog tej niezbyt przyjemnej gry rozegrał się dopiero w pociągu do Lwowa. Tłok był wtedy szalony. Mimo, że jechaliśmy 1 klasą musieliśmy stać w przejściu. W pewnym momencie Bronek zesłabł. Na szczęście był dr Garbień. Okazało się, że podczas zderzenia jakie miało miejsce podczas zawodów, pękły Bronkowi szwy po operacji. Obeszło się jednak bez większych następstw.

Z Polonią różnie bywało, mimo że nie przedstawiała wówczas specjalnej wartości. Była to po prostu przeciętna drużyna. W każdym razie ze „starą" Pogonią nie mieli wiele do szukania. Pamiętam jedno spotkanie jakie odbyło się w 1928 r. na boisku Legii w Warszawie, a którego bohaterem był łącznik Pogoni inż. Batsch. Graliśmy podczas niedużego deszczu. Boisko było w miarę grząskie i odpowiednio śliskie, wymagany teren dla technicznych poczynań inż. Batscha.

Robił z nim co chciał. Specjalnie uwziął się na bramkarza. Po wyminięciu kilku pod rząd przeciwników „kładł" nieszczęśliwego bramkarza w jednym „z rogów" bramki, po czym chichocąc z cicha, „wkładał" mu piłkę w przeciwny. Po dwukrotnym takim „numerze", przy akompaniamencie gwizdów, nielicznej wprawdzie publiczności wytrącił do tego stopnia z równowagi bramkarza, że ten kopnął Batscha bez piłki. Za ten wyczyn bramkarz gospodarzy powędrował z boiska.

Ale nie na tym koniec zabawy. Do opuszczonej „świątyni" wszedł pomocnik Leichter — nieduża chłopina, który z kolei stał się obiektem poczynań nienasyconego Batscha. Szczególnie ostatnia bramka, a strzelił ich w tym meczu cztery, nagrodzona została gorącymi oklaskami. Po przedostaniu się na przedpole bramkarza — wyciągnął Seichtera z bramki, po czym podrzuciwszy piłkę na nodze, przerzucił ją ponad nim do bramki.

Wspomniane zawody wygraliśmy 6:1, był to ostatni popis tego rodzaju jaki widziałem w wykonaniu inż. Batscha.

Po meczu — podczas kolacji, nastąpiła uroczystość wypicia ze mną „bruderschaftu". Od tego momentu stałem się nie tylko prawdziwym członkiem Pogoni, ale równocześnie etatowym zawodnikiem I drużyny. To było zbyt wiele. Z przywileju, jakie dawało wypicie „bruderschaftu" nigdy nie skorzystałem. Odnośnie Wacka Garbnia czy Batscha miałem za dużo szacunku, abym mógł sobie tak „lekko" na to pozwolić. Dziś jeszcze po tylu latach „tykania" ich z łatwością mi to nie przychodzi.

(cdn)

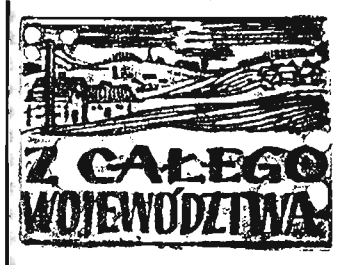

Poniedziałek 17 sierpnia 1959 r.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Rebeka (USA l. 18) godz. 15.30. 17.45 i 20

ŚWIT (ul. Langiewicza) — Winchester 73 (USA l. 12) dod. Murzynek Ho Ho godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Kadet Rousselle (fr. l. 12) dod. Spacerek Staromiejski godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Żona piekarza (fr. l. 18) godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) — Zemsta kosmosu (ang. l. 16) dod. „Cena wolności" godz. 17 i 19

STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Czarujące istoty (fr. l. 18)

MIELEC
Bajka — Rekord Annie (USA l. 12)
Tęcza — Guendalina (fr.-wł. l. 18)

TARNOBRZEG
Wisła — Moralność p. Dulskiej (czeski l. 16)

DĘBA
Metalowiec — Zbuntowana (ang. l. 14)

STALOWA WOLA
Wrzos — Letni sen (szw. l. 16)
Ballada — Tańczące moic (ang. l. 14)

DĘBICA
Uciecha — Uśmiech nocy (szw. l. 18)

NISKO
San — Melduję posłusznie (czeski l. 16)

PRZEWORSK
Warszawa — Marynarzu strzeż się (ang. l. 14)

ROZWADÓW
Polonia — Białe noce (wł. l. 18)

ŁAŃCUT
Znicz — Biedni, ale piękni (wł. l. 10)

KOLBUSZOWA
Grażyna — Huzarzy (fr. l. 14)

ROPCZYCE
Przyjaźń — Siostry II cz. (radz. l. 16)

LEŻAJSK
Radość — Zakazany owoc (fr. l. 18)

PILZNO
Iskra — Sobotni wieczór (jug. l. 16)

PRZEMYŚL
Roma — Baza ludzi umarłych (pol. l. 18)
Bałtyk — Zemsta zza grobu (fr. l. 18)
Olimpia — Na zawsze (USA l. 14)
Klub Garnizonowy — Rancho Texas (pol. l. 18)

JAROSŁAW
Gdynia — Człowiek w przestworzach (ang. l. 12)
Oka — Takich dwóch jak nas trzech (fr. l. 18)

LUBACZÓW
Melodia — Kobieta w oknie (USA l. 18)

RADYMNO
Świt — Noc jest moim królestwem (fr. l. 12)

KROSNO
Pionier — Intruz (USA l. 14)

BRZOZÓW
Robotnik — Złodziej (radz. l. 18)

GORLICE
Wiarus — Dorośli i dzieci (jug. l. 14)
Górnik — Morderca mieszka pod 21 (fr. l. 16)

JASŁO
Syrena — Miłość po południu (USA l. 18)

SANOK
Pokój — Obcy w domu (fr. l. 16)

IWONICZ
Wczasowicz — Wielka bitwa (wł. l. 13)

USTRZYKI
Orzeł — Maskotka (ang. l. 10)

RYMANÓW
Irys — Rzymskie wakacje (USA l. 16)

ZAGÓRZ
Kolejarz — Diabelski wynalazek (czeski l. 10)

DYNÓW
Oświata — Marianna moich marzeń (fr. l. 16)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Uratował życie dwojgu dzieciom

Niedawno mieszkańcy Tarnobrzega byli świadkami bohaterskiego wyczynu kier. BDO Komendy Powiatowej MO w Tarnobrzegu ppor. **Stefana Gila**, który widząc tonących dwóch chłopców (w wieku lat 13) bez wahania skoczył w ubraniu w nurt rzeki ratując życie chłopcom.

Ten pełny poświęcenia przykład funkcjonariusza MO jest godny wyróżnienia. Rodzice i miejscowe władze oraz społeczeństwo tą drogą składają ppor. Gilowi gorące podziękowanie.

J. G.

Adresat: bydgoska „Jutrzenka"

Herbatniki na sznureczku to zupełnie coś nowego w naszym pieczywie cukierniczym. Tego rodzaju innowację wprowadziły ZPC „Jutrzenka" w Bydgoszczy. Uzupełniamy ten pomysł nową propozycją — pomalować i kolorowe ciastka już z gotowymi sznurkami zbywać jako ozdoby choinkowe.

Ech, czego to ludzie nie wymyślą.

Pierwsi w Dubiecczyźnie

W gromadzie Dubiecko (pow. Przemyśl) pierwszy odstawił zboże na obowiązkowe dostawy rolnik ob. Józef Sowa ze wsi Dubiecko. Do punktu skupu odwiózł on 770 kg zboża wykonując plan roczny w przeszło 50 proc.

Całkowicie natomiast wywiązała się już z obowiązkowych dostaw ob. Aniela Bura ze wsi Sliwnica tej samej gromady. Odstawiła ona do punktu skupu 119 kg zboża. z

Prawie półtora mln zł na budowę szkół

Słabo deklarują chłopi i pracownicy służby zdrowia

Podczas ostatnio przeprowadzonej w Mielcu analizy wpływów na konta Funduszu Budowy Szkół stwierdzono, że najaktywniej włączyła się do tej akcji załoga mieleckiej WSK.

Na koncie Powiatowego Komitetu Budowy Szkół znajduje się już 176.858 zł, na koncie Miejskiego Komitetu — 282.572 zł, a załoga mieleckiej WSK zgromadziła dotychczas 856.954 zł. Uczniowie szkół podstawowych i średnich wpłacili na ten cel ponad 95 tys. zł.

O wiele gorzej przebiega akcja zbiórkowa na terenie wsi. Chłopi powiatu mieleckiego wpłacili dotychczas zaledwie 12.717 zł. Byłby więc apel do społecznych komitetów pracujących na wsi, by rzetelniej zajęły się tą akcją. Jest to tym bardziej konieczne, że w wielu wypadkach chłopi nie wiedzą gdzie należy dokonywać wpłat. R. N.

Już niedługo do własnego nowowybudowanego bloku przy ul. Grodzisko w Rzeszowie przeniosą się biura Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych, a pracownicy Zakładów otrzymają tu nowe wygodne mieszkania.

Sadownicy Podkarpacia rozpoczęli dostawy jabłek

Punkty skupu owoców i warzyw na terenie Podkarpacia w ostatnich dniach przyjęły od sadowników pierwsze w tym roku większe partie jabłek. Szczególnie w pow. brzozowskim, gdzie sady obrodziły najlepiej, pracownicy punktów skupu mają już pełne ręce roboty. Np. 12 bm. w Domaradzu skupiono 7 ton owoców, Brzozowie — 6 ton, Orzechówce — 5 ton itd.

Na razie rolnicy brzozowscy sprzedają jabłka przemysłowe, które Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Krośnie wysyła do przetwórni owocowo - warzywnych we Wrocławiu, Legnicy i Kruszwicy. (m)

Krośnieńskie szybowce na eksport

Zakłady Sprzętu Lotnictwa Sportowego w Krośnie zrealizowały w tym roku poważne zamówienie zagranicznego odbiorcy — Indonezji. Piloci tego dalekiego kraju otrzymali z Krosna 11 sztuk szybowców treningowo-wyczynowych „Mucha 100-A". Ponadto pojedyncze egzemplarze tych szybowców wysłano ostatnio do Szwajcarii, Norwegii i ZSRR.

W tej chwili w krośnieńskich ZSLS przystąpiono do pierwszych prac związanych z produkcją szybowców nowego typu „Mucha standard". Seryjna produkcja tych maszyn podjęta zostanie w styczniu przyszłego roku. Należy się spodziewać, że i te szybowce doskonalsze od budowanych dotychczas znajdą zagranicznych nabywców, przysparzając nam cennych dewiz. (m)

Pracownicy poszukiwani

2 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW oraz 3 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z praktyką w budownictwie na stanowiska Inspektorów i Kierowników Budów przy elektryfikacji wsi na terenie województwa rzeszowskiego przyjmie do pracy natychmiast na korzystnych warunkach **Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja 13.** Wynagrodzenie w oparciu o Układ Zbiorowy Pracy w Budownictwie z dnia 15 marca 1959 r. Oferty i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPER. K-1971/4

DYREKCJA TECHNIKUM HUTNICZEGO W STALOWEJ WOLI

przyjmuje zgłoszenia kandydatów na Wydział Zaoczny

w roku szkolnym 1959/60.

Przyjmowani będą kandydaci na semestry I, III i V.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Technikum Hutnicze Stalowa Wola, ul. Hutnicza 1. K-1977/3

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Leżajsku

ogłasza przetarg

na wykonanie

w Oddziale Grodzisko

- sieci n/n jako oddzielnego toru długości 208 mb
- przyłącza do budynku oraz pomiar mocy czynnej i biernej
- zamontowanie tablicy rozdzielczej na 15 silników elektrycznych i wyposażenie skrzyni n/n w oddzielny obwód do zasilania budynku mleczarni.

Moc pobierania 50 kW.

Oferty w zalakowanych kopertach należy kierować pod adresem spółdzielni do dnia 20. VIII. 1959 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. VIII. 1959 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-1982/2

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „Samopomoc Chłopska" w Jarosławiu

A) Ogłasza przetarg ograniczony na SPRZEDAŻ

SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO m-ki „Mercedes-Benz", typu 3750 „Diesel", sześciocylindrowego, o nośności 5 ton, na chodzie, w dobrym stanie technicznym i o dobrym ogumieniu; cena wywoławcza — zł 40.000.

Oferenci przystępujący do przetargu winni wpacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — w kasie PZGS.

Przetarg I odbędzie się dnia 24. VIII. 1959 r., o godz. 10
Przetarg II odbędzie się dnia 7. IX. 1959 r., o godz. 10
Przetarg III odbędzie się dnia 21. IX. 1959 r., o godz. 10

B) Ogłasza przetarg nieograniczony na SPRZEDAŻ

CIĄGNIKA m-ki „Ursus", typu C-45, na chodzie, w stanie technicznym — dobrym i o dobrym ogumieniu; cena wywoławcza — zł 20.400.

Oferenci przystępujący do przetargu winni w przeddzień przetargu wpłacić do kasy PZGS jako terminie najpóźniejszym — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w wyznaczonym powyżej terminie, w garażach PZGS Sekcja Transportu, Rzeszów, ul. Reymonta.

W/w pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7—15.

ZARZĄD
K-1978

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW z praktyką zawodową w zakresie budownictwa ogólnego i kolejowego (budowa kolei) oraz KWALIFIKOWANYCH TECHNIKÓW normowania pracy — zatrudni natychmiast w podległych mu Odcinkach Budowlanych **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 16 w Lublinie.** Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze przedsiębiorstwa Lublin, ul. Nadłączna 1/3. K-1980/3

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Katowicach, ul. Barbary 21, zatrudni natychmiast do pracy na terenie miasta Katowic i okolicy: MURARZY, CIEŚLI, oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH od 18 roku życia. Pracownicy niewykwalifikowani mają możność zdobycia zawodu murarskiego na pięciomiesięcznym kursie rozpoczynającym się w dniu 20 sierpnia 1959 r. Pracowników zamiejscowych przedsiębiorstwo kwateruje we własnych hotelach robotniczych zaopatrzonych w stołówki i kioski OZR. Płaca wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K-1957/8

INŻYNIERA BUDOWLANEGO lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika budowy zatrudnią natychmiast **Rzeszowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Rzeszowie, ul. Rejtana 10.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1981/1

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-1884/15

Zguby

WOJDYŁO Franciszek zgubił pieczątkę sklepową podłużną o następującej treści: „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kolbuszowej Górnej PSP Nr 1 Kłapówka. G-1165/1

POLESKI Marian zgubił legitymację służbową Nr 28 wydaną przez Prez. PRN w Radymnie. Pg-957

KUKLA Antoni zamieszkały w Świętochłowicach - Lip Żelaznej zgubił zgłoszenie do ewidencji motocykla „WFM" od dowodu rejestr. nr SO-2321. Pg-0956/1

DZIEDZIC Bogusława zgubiła świadectwo ukończenia 3 klasy Technikum Ekonomicznego w Katowicach. Pg-955/1

PIOTROWSKI Roman, zam. w Strachocinie, pow. Sanok zgubił świadectwo dojrzałości nr 42 wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Sanoku. Pg-954/1

MERMER Józef zgubił legitymację służbową nr 35 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Leżajsku. Pg-0952/1

KOZIARA Władysław zgubił przepustkę Nr 1435 wydaną przez Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy. Pg-0949/1

WOJDYŁO Mieczysław zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej Nr 2690 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Szczecinie, zaświadczenie I rejestracji wojskowej wydane przez WKR Szczecin oraz przepustkę Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych. G-1164/1

PANTUŁA Władysława zgubiła pieczątkę firmową o następującej treści: „Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Biuro Transportu Zajezdnia — Przemyśl". G-1176/1

CHUDZICKI Władysław zgubił potwierdzenie zgłoszenia do ewidencji oraz dowód rejestracyjny nr RS 5639 „WFM", wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. G-1177/1

ZAJĄC Józef zgubił pieczątkę podłużną (własność prywatna) o następującej treści: „Elektroinstalatorstwo" Zając Józef, Domaradz". G-1179/1

Sprzedaż

SPRZEDAM 1/2 morga parceli budowlanej w pobliżu szosy w Wilkowyi. Wiadomość: Młyn — Wilkowyja, pow. Rzeszów. G-1178/1

LISY niebieskie — dwie trójki z młodymi oraz klaty — sprzedam. Jarosław, ul. Kraszewskiego 30, tel. 510. Pg-0950/1

SAMOCHÓD ciężarowy marki „Chevrolet" w dobrym stanie tanio sprzedam. Wiadomość: Rozwadów, ul. Graniczna 3, woj. Rzeszów. Pg-951/1

MÓRG ziemi wraz z parcelą budowlaną w Staroniwie Górnej sprzeda Popek Stanisław, Zwięczyca 58. G-1145/1

SAMOCHÓD „Fiat-1100" w idealnym stanie — sprzedam. Krasiński — Rzeszów, Jagiellońska 10, tel. 29-68. G-1170/2

Podziękowanie

DR Strusiowi z Przychodni Lekarskiej w Przemyślu (Zasanie), serdeczne podziękowanie za bezinteresowną opiekę lekarską w czasie mej ciężkiej choroby i choroby mojej córki — tą drogą składa wdzięczna pacjentka — Macowicz Józefa. Pg-0953

Różne

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie pomoże Ci największe w Polsce Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 zł znaczkami otrzymasz Biuletyn Informacyjny zawierający 300 małżeńskich ofert. K-1945/3

Praca

POTRZEBNA pomoc domowa. Zapewnione dobre warunki. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Nowin Rzeszowskich". G-1183

POSZUKUJĘ gosposię do prowadzenia domu. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Asnyka 16 w godz. 18—20. G-1180/4

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Rzeszowie

ogłasza przetarg

na zakup

NOWEGO CIĄGNIKA m-ki „Zetor"

Oferty w zalakowanych kopertach mogą składać jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 sierpnia 1959 r., o godz. 12.

MPO zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu.

DYREKTOR
K-1986

PKP Oddział Przewozów w Szczecinie

przyjmie do pracy

na stanowiska:

1) manewrowych
2) zwrotniczych

Warunki przyjęcia: Ukończony 18 rok życia, I kategoria zdrowia, ukończonych 7 klas szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie w okresie szkolenia 800 zł. Po ukończeniu szkolenia które trwa 2 miesiące — znacznie wyższe.

Niezależnie od tego wszyscy otrzymują umundurowanie, węgiel, bezpłatne bilety na przejazd dla siebie i członków rodzin oraz opiekę lekarską.
Mieszkanie w hotelu zapewnione.

Chętni do pracy mogą się zgłaszać u zawiadowcy stacji Zagórz w dniach od 18 do 20 sierpnia br. w godz. od 9 do 15.

K-1975/3

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" z siedzibą w Przemyślu

ogłasza przetarg ograniczony I, II i III

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „CHEVROLET", typu C-15, o nośności 0.75 t (L. ew. 138) za cenę wywołania:
w I przetargu — zł 36.000
w II przetargu — zł 21.000
w III przetargu — zł 9.000

Termin sprzedaży w/w samochodu z ogłoszonego przetargu publicznego, który odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa „CPN" w Przemyślu, przy ul. Mickiewicza 10 — wyznaczono:
I przetarg — na dzień 22. VIII. 1959 r., o godz. 9
II przetarg — na dzień 5. IX. 1959 r., o godz. 9
III przetarg — na dzień 22. IX. 1959 r., o godz. 9
pod warunkiem, o ile sprzedaż samochodu w przetargu I lub II nie dojdzie do skutku.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa.

Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu, ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 56, z dnia 20. VII. 1957 r., poz. 353.

W/w samochód przeznaczony do sprzedaży z przetargu publicznego można oglądać codziennie, w dni powszednie w godz. od 8 do 13, w garażach Sekcji Transportu w Żurawicy (Skład Dystryb. „CPN"). Rzesz. Przeds. OPN „CPN" w Przemyślu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-1979/1

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne H-5-328